Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 18 KWIETNIA 1971 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 90 (8272) Rok założenia 1945 Cena 50 groszy

W trosce o rozwój rolnictwa i poprawę warunków życia ludzi pracy

ZNIESIENIE obowiązkowych dostaw

Wspólne decyzje Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie polityki rolnej

WARSZAWA PAP. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego PZPR i Prezydium NK ZSL rozpatrzyły na wspólnym posiedzeniu w dniu 14 kwietnia br. zadania rolnictwa w latach 1971—75 oraz środki przyspieszenia wzrostu produkcji rolnej i przemian społecznych wsi. Naczelną zasadą polityki rolnej jest kojarzenie przyspieszonego wzrostu produkcji rolniczej z przemianami socjalistycznymi wsi. Polityka rolna zmierzać będzie do pełnego wykorzystania możliwości produkcyjnych gospodarstw indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych i PGR. Uspołecznione gospodarstwa rolne wraz z kółkami rolniczymi powinny odgrywać coraz większą rolę w intensyfikacji i modernizacji produkcji w gospodarstwach indywidualnych. KC PZPR i NK ZSL uważają za niezbędne przestrzeganie zasady opłacalności produkcji rolniczej.

KIEROWNICTWA obu partii w trosce o pełniejsze wykorzystanie rezerw produkcyjnych rolnictwa na rzecz lepszego zaspokojenia potrzeb całego społeczeństwa, biorąc pod uwagę opinię szerokiego aktywu rolnego, zaleciły rządowi PRL:

1. ZNIESIENIE obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych, zboża i ziemniaków od 1 stycznia 1972 r. oraz dalsze umocnienie kontraktacji produktów rolnych jako podstawowej formy skupu tych artykułów przez organizacje spółdzielcze i państwowe. W przypadkach uzasadnionych wymogami produkcji rolnej i potrzebami gospodarki narodowej należy przechodzić na kontraktację wieloletnią.

2. UTRZYMANIE Funduszu Rozwoju Rolnictwa jako głównego źródła inwestycji zespołowych w rolnictwie chłopskim z tym, że środki na ten cel będą gromadzone w formie pieniężnej w ramach odpowiednio powiększonego podatku gruntowego.

Środki Funduszu Rozwoju Rolnictwa będą gromadzone na odrębnych rachunkach. Ulegnie rozszerzeniu zakres inwestycji wiejskich realizowanych ze środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

3. PRZYGOTOWANIE w ciągu bieżącego roku reformy podatku gruntowego, obejmującego również świadczenia na Fundusz Rozwoju Rolnictwa. Zostaną uwzględnione potrzeby zmniejszenia nadmiernej progresji podatkowej oraz wprowadzone będą ulgi podatkowe dla rolników przejmujących w trwałe

(Dokończenie na str. 2)

ZRA, Libia i Syria utworzyły federację

KAIR PAP. Po 3-dniowej naradzie szefów trzech państw: ZRA, Libii i Syrii, podpisano w Bengazi porozumienie w sprawie utworzenia federacji tych państw. Narada zakończyła się w sobotę rano po całonocnej debacie. Planowana federacja obejmie kraje liczące łącznie 3 mln km kw. i 40 mln mieszkańców. Podpisy pod dokumentem złożyli: przewodniczący Rady Rewolucyjnej Libii Kadafi, prezydent ZRA Sadat i prezydent Syrii Asad.

Specjalne cele śmierci dla członkiń bandy Mansona

NOWY JORK PAP. Władze stanu Kalifornia budują dla 3 członkiń bandy Mansona specjalne cele śmierci. Skazane wyrokiem przysięgłych w Kalifornii na karę śmierci Susan Atkins, Patricia Kernwinkel i Leslie van Houten mają być szczególnie czujnie strzeżone. W tym właśnie celu zbuduje się przy ich celach dodatkowe pomieszczenia dla straży więziennej. Ogółem strzec ich będzie 7 funkcjonariuszy więzienia, w tym 5 kobiet.

Obradowało IX Plenum KC PZPR

VI Zjazd Partii na przełomie roku 1971/72

WARSZAWA. 16 bm. obradowało w Warszawie IX plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Obradom przewodniczył I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

W PIERWSZYM punkcie porządku dziennego I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przedstawił Komitetowi Centralnemu sprawozdanie delegacji PZPR z obrad XXIV Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. (Skrót wystąpienia E. Gierka zamieściliśmy wczorajszy „Głos Szczeciński").

Następnie członek Biura Politycznego, sekretarz KC Edward Babiuch przedstawił sprawozdanie z działalności Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

Z kolei członek Biura Politycznego KC, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz złożył informację o pracach rządu w zakresie realizacji uchwał VII i VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

W związku ze sprawozdaniami i informacją zabrali głos: I sekretarz KW PZPR w Opolu Józef Kardys, członek KC, przewodniczący Prezydium WRN w Katowicach — Jerzy Ziętek, I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu — Ludwik Dróżdż, I sekretarz KW PZPR w Łodzi — Jerzy Muszyński, zastępca członka KC I sekretarz KW PZPR w Kielcach — Tadeusz Rudolf, zastępca kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR — Jan Klecha i członek KC I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy — Józef Majchrzak.

E. Gierek nawiązując do złożonych sprawozdań i informacji podkreślił, że wynikają z nich wnioski i zadania dla poszczególnych instancji partyjnych. Instancje te powinny obecnie szczegółowo przeanalizować realizację uchwał VII i VIII Plenum KC na swoim terenie, po to, ażeby jak najpełniej wprowadzać je w życie.

Plenum podjęło jednomyślnie następującą uchwałę w związku ze sprawozdaniem delegacji PZPR z obrad XXIV Zjazdu KPZR:

(Dokończenie na str. 2)

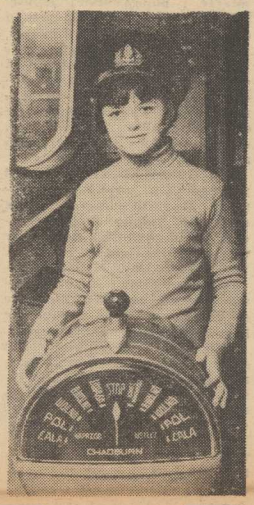

Finał radiowego plebiscytu „Wybieramy szczecinianina 25-lecia"

LAUREACI:

- **P. Zaremba**
- **Wł. Zimny**
- **J. Szubert**

WCZORAJ w gabinecie przewodniczącego Prezydium MRN, F. Uciechowskiego odbyły się finałowe uroczystości radiowego plebiscytu pn. **„Wybieramy szczecinianina 25-lecia".** W plebiscycie wzięło udział ponad 18 500 osób, które zgłosiły 48 kandydatów do tytułu „Szczecinianina 25-lecia". Komisja plebiscytowa na podstawie obliczeń głosów ustaliła, iż tytuły te uzyskali: 1) prof. Piotr Zaremba, pierwszy prezydent Szczecina, przewodniczący

(Dokończenie na str. 2)

RÓŻNE SĄ marzenia współczesnych dziewcząt. Joasia Brutkowska chciałaby stanąć w przyszłości na mostku kapitańskim, tak jak jej ojciec dowodzący statkiem m/s „Grunwald".

(CAF - Uklejewski)

Surowe kary w procesie szczecińskich aferzystów mięsnych

WCZORAJ Sąd Wojewódzki w Szczecinie ogłosił wyrok w procesie grupy osób, oskarżonych o przywłaszczenie mięsa na szkodę Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Szczecinie. Na ławie oskarżonych zasiadło 20 osób.

Paweł Lewandowski został skazany na 12 lat pozbawienia wolności, 50 tys. zł grzywny, utratę praw publicznych na okres 5 lat i konfiskatę mienia. Sąd stosując ustawę o amnestii złagodził karę pozbawienia wolności i karę grzywny o połowę. **Henryk Jan Gielec** — 12 lat pozbawienia wolności, 50 tys. zł grzywny, pozbawienie praw publicznych na 5 lat, konfiskatę mienia. **Zenon Rzeźnicki** — 10 lat pozbawienia wolności, 40 tys. zł grzywny, pozbawienie praw publicznych na 5 lat, konfiskatę mienia. Sąd stosując ustawę o amnestii złagodził karę pozbawienia wolności i karę grzywny o połowę. **Kazimierz Nowak** — 9 lat pozbawienia

(Dokończenie na str. 2)

Siekierki 1945—1971

W 26 ROCZNICĘ forsowania Odry pod Siekierkami przez żołnierzy I Armii Wojska Polskiego odbyła się na wojennym cmentarzu w tej miejscowości podniosła uroczystość, będąca hołdem składanym przez nas co roku bohaterom tamtych dni. Po apelu poległych delegacja władz partyjnych i stronnictw politycznych, WP i Armii Radzieckiej, społeczeństwa Ziemi Chojeńskiej i młodzieży złożyły wieńce i kwiaty pod pomnikiem ku czci poległych żołnierzy. Kwiaty złożyli także konsul generalny CSRS w Szczecinie A. Tvardik i wicekonsul ZSRR W. Filatow. Uroczystość zakończyło odegranie Międzynarodówki.

Foto.: M. CZASNOJĆ

Dziś w numerze: ◆ On, ona i statystyka ◆ „Agent nr 1" ◆ Czy uratuje nas szympans „Kubuś"? ◆ Dużo i gęsto ◆

Wspólne decyzje

(Dokończenie ze str. 1)

zagospodarowanie lub na warunkach dzierżawy grunty słabo wykorzystywane produkcyjnie.

4. PRZYGOTOWANIE pod obrady Sejmu PRL projektów nowelizacji ustaw o gospodarowaniu ziemią oraz aktów prawnych o ochronie użytków rolnych i leśnych.

Nowe akty prawne powinny stworzyć warunki sprzyjające poprawie gospodarowania ziemią i inwestycjom w gospodarstwach rolnych.

5. ZABEZPIECZENIE dostaw dla rolnictwa w należytym rozmiarze i odpowiedniej jakości środków produkcji służących intensyfikacji produkcji rolniczej, rozszerzeniu bazy materialnej hodowli oraz mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa. Szczególną uwagę musi być zwrócona na zwiększenie dostaw narzędzi, materiałów budowlanych, opału i środków transportu, których brak rolnictwo odczuwa.

6. USPRAWNIENIE skupu i przetwórstwa produktów rolnych, aby zlikwidować straty surowców rolniczych i ograniczyć do niezbędnych rozmiarów czas, jaki poświęcają rolnicy na zbyt produktów. Należy przeznaczyć niezbędne środki inwestycyjne na usprawnianie obrotu rolnego oraz na rozbudowę przemysłu rolno-spożywczego.

7. DALSZE intensywne rozwijanie produkcji roślinnej i zwierzęcej w państwowych gospodarstwach rolnych ze szczególnym uwzględnieniem produkcji nasion i materiału hodowlanego. Należy dążyć do poprawy warunków życia i pracy robotników rolnych.

8. PRZYGOTOWAĆ wprowadzenie świadczeń służby zdrowia dla ludności rolniczej na zasadach ubezpieczeń społecznych.

REALIZACJA polityki rolnej opiera się na szeroko rozbudowanym systemie samorządu rolniczego. Należy dążyć do dalszego rozwoju samorządu, będącego wyrazem obywatelskiego zaangażowania i aktywnego udziału wsi w zarządzaniu państwem i gospodarką narodową.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL wyraziły przekonanie, że zapowiedziane decyzje w sprawach rolnictwa zostaną należycie wykorzystane przez rolników i pracowników rolnictwa dla wzrostu produkcji rolnej. Potrzeby gospodarki narodowej wymagają pełnego wywiązania się przez rolników z dostaw obowiązkowych w roku 1971 oraz wzmożenia dyscypliny w realizacji umów kontraktacyjnych.

Instancje i organizacje PZPR i ZSL oraz aktywiści obu partii pracujący w radach narodowych i społeczno-gospodarczych organizacjach rolniczych, będą wspólnie działać na rzecz pełnego wciągania w życie omawianych postanowień.

15 kwietnia 1971 r.

* * *

DECYZJE te były 17 bm. tematem spotkania w Komitecie Centralnym PZPR z dziennikarzami. Spotkaniu, w którym uczestniczyli: sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski, członkowie Prezydium NK ZSL: wiceminister Rolnictwa Longin Cegielski i min. Przemysłu Spożywczego i Skupu Emil Kołodziej oraz rzecznik prasowy rządu wicemin. Włodzimierz Janiurek, przewodniczył kierownik Biura Prasy KC PZPR Wiesław Bek.

Wspólne decyzje Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL są, jak podkreślano na spotkaniu, konsekwentną kontynuacją działania, mającego na celu zapewnienie właściwego rozwoju całej gospodarki narodowej, w tym rolnictwa, od czego zależy poprawa zaopatrzenia rynku w artykuły spożywcze.

JUŻ po VII i VIII Plenum KC PZPR partia podjęła wysiłek i konkretne działanie, mające na celu, jak stwierdził kierownik Wydziału Rolnego KC Eugeniusz Mazurkiewicz, stworzenie odpowiednich warunków sprzyjających intensyfikacji produkcji rolnej, a tym samym zaspokojeniu rosnącego zapotrzebowania na artykuły spożywcze. Wyrazem tego są wprowadzone pod koniec marca br. nowe korzystne warunki skupu zwierząt rzeźnych i mleka oraz zwiększone dla rolnictwa dostawy przemysłowych pasz treściwych, węgla, jak również udoskonalone formy kontraktacji płodów rolnych, które już okazały się skutecznymi bodźcami do zwiększania przez rolników produkcji, zwłaszcza zwierzęcej. Ostatnie wspólne decyzje Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL stanowią więc kontynuację programu, mającego na celu szybszą intensyfikację produkcji rolnej, przede wszystkim zaś pełniejsze wykorzystanie przez wszystkie gospodarstwa rolne posiadanych jeszcze rezerw produkcyjnych dla dobra całego społeczeństwa.

O znaczeniu i roli tych decyzji dla planowanego zwiększenia produkcji rolnej świadczy fakt, że usuwają one istniejące dotychczas przeszkody, które utrudniały, a w wielu wypadkach wprost hamowały rozwój produkcji rolnej.

Stworzone więc zostały warunki, jak podkreślił w swoim wystąpieniu K. Barcikowski, w których rolnicy powinni być zainteresowani w pomnażaniu produkcji rolnej do rozmiarów niezbędnych dla pełnego zaopatrzenia rynku w artykuły spożywcze. Stąd też szczególna doniosłość tych decyzji oraz ich wpływ, jaki mieć będą na dalszą poprawę stopy życiowej najszerszych rzesz społeczeństwa.

Uczyniony został dalszy ogromny wysiłek ze strony państwa w trosce o poprawę warunków życia ludzi pracy w mieście i na wsi. Obecnie wszystko zależy od tego, czy rolnicy w pełni wykorzystają posiadane możliwości produkcyjne w nowych, korzystnych warunkach, sprzyjających intensyfikacji wszystkich działów produkcji rolnej i we wszystkich bez wyjątku gospodarstwach, zarówno większych jak i małych obszarowo, jak też w tzw. gospodarstwach chłopo-robotników. Doniosłość tych decyzji jest tym większa, że równocześnie sprzyjają one wyzwalaniu społecznej inicjatywy wsi. Chodzi więc o to, aby rady narodowe, gromadzka służba rolna, kółka rolnicze i organizacje działające na wsi, przy poparciu i wszechstronnej pomocy organizacji i instancji partyjnych i ZSL-owskich pobudziły i rozwijały społeczną i produkcyjną inicjatywę wsi, mobilizowały rolników do pełnego wykorzystania posiadanych możliwości zwiększania produkcji, zwłaszcza towarowej, do wprowadzania nowoczesnych metod gospodarowania, od czego w dużej mierze zależeć będzie dalszy postęp naszego rolnictwa, a tym samym poprawa zaopatrzenia rynku w płody rolne.

Na liczne pytania dziennikarzy, dotyczące m. in. mechanizacji rolnictwa, gospodarki ziemią, ulepszenia warunków odbioru i przetwórstwa płodów rolnych itp. — odpowiedzieli min. Przemysłu Spożywczego i Skupu — Emil Kołodziej oraz wicem. Rolnictwa — Longin Cegielski.

Goleniowskie Dni Muzyki i Tańca

ZAINAUGUROWANE w roku 1968 — z okazji obchodów 700-lecia nadania praw miejskich Goleniowowi — Dni Muzyki i Tańca weszły na stałe do kalendarza najważniejszych i najciekawszych imprez kulturalnych, urządzanych wiosną każdego roku w tym mieście. Organizatorami tej imprezy, której celem jest upowszechnianie dobrej muzyki, jej form i treści są: Goleniowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne oraz Towarzystwo Rozwoju Ognisk Artystycznych w Szczecinie.

Istotnym elementem dorocznych Dni jest sesja popularnonaukowa z udziałem nauczycieli ognisk artystycznych z całego kraju. W tym roku odbywa się ona pod hasłem: „Sztuka motywem ludzkich doznań i działań".

Rozpoczęte wczoraj Goleniowskie Dni Muzyki i Tańca przyniosły interesujące występy, a mianowicie koncert w wykonaniu uczniów Społecznych Ognisk Muzycznych oraz koncert kwintetu akordeonowego pod kierownictwem mgr L. Puchnowskiego. Ponadto odbyło się kilka spotkań muzycznych m. in. w kilku miejscowościach pow. goleniowskiego jak: Łubczyna, Maszewo, Krępsko, Mosty.

A oto program dzisiejszych imprez: godz. 10 — przegląd filmów krótkometrażowych o tematyce muzycznej, godz. 11.30 — prelekcja na temat „Idee i formy muzyki współczesnej", godz. 15.30 — koncert w wykonaniu uczniów Społecznych Ognisk Artystycznych. Wieczorem o godz. 19 uczestnicy wiosennych dni muzyki i tańca wysłuchają koncertu w wykonaniu Szczecińskiej Orkiestry Symfonicznej Natomiast w Przybiernowie i Czarnogłowach podobnie jak wczoraj odbędą się spotkania muzyczne. (ru)

Laureaci

(Dokończenie ze str. 1)

WK FJN, 2) spawacz kadłubowni Stoczni im. A. Warskiego Władysław Zimny, 3) rolnik z pow. szczecińskiego, uczestnik operacji berlińskiej, Józef Szubert.

W TEJ miłej uroczystości udział wzięli: przewodniczący WKZZ, M. Górski, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR, J. Bogutyn, przewodniczący Prezydium MRN, F. Uciechowski, przewodniczący WK SD, W. Gołko, przedstawiciel Prezydium WK ZSL i zarazem ZBoWiD-u, Cz. Stankiewicz, I sekretarz KZ PZPR i dyrektor Stoczni „Warskiego" — M. Dopierała i T. Cenkier oraz redaktorzy naczelni szczecińskich środków masowego przekazu.

W okolicznościowym przemówieniu redaktor naczelny Rozgłośni PR w Szczecinie, Zb. Puchalski dokonał charakterystyki zwycięzców plebiscytu, złożył im serdeczne gratulacje oraz przekazał honorowe dyplomy i upominki. Upominki laureatom plebiscytu przekazali również włącznie z gratulacjami przedstawiciele Prezydium MRN, Stoczni „Warskiego" i ZBoWiD-u. Spotkanie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze, stanowiąc okazję do wspomnień pamiętnych dni 1945 roku.

NA ZDJĘCIU — laureaci plebiscytu „Szczecinianin 70" (od lewej) — P. Zaremba, Wł. Zimny oraz J. Szubert.

Foto: W. Cieślakowa

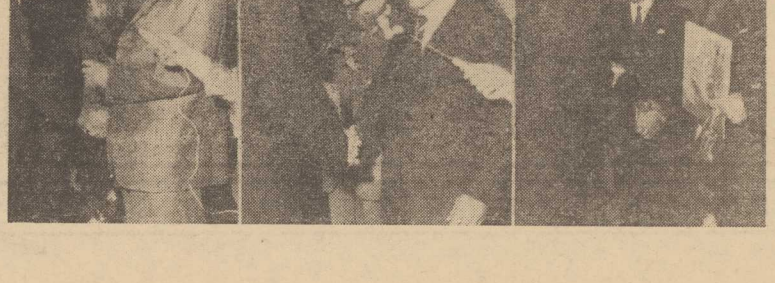

IX Plenum KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Po wysłuchaniu sprawozdania I sekretarza KC PZPR towarzysza Edwarda Gierka z obrad XXIV Zjazdu KPZR, który odbył się w dniach 30.III.—9.IV. 1971 r. w Moskwie, Komitet Centralny aprobuje przedstawione sprawozdanie.

Komitet Centralny PZPR stwierdza, że obrady i dorobek XXIV Zjazdu KPZR posiadają wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego oraz dla wszystkich sił postępu i pokoju w świecie. Szczególną rolę przywiązuje do owocnych wyników obrad XXIV Zjazdu KPZR — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i społeczeństwo naszego kraju, widząc w Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i w Kraju Rad wierne grono przyjaciela i sojusznika w budowie socjalizmu w Polsce i umacnianiu bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwraca się do wszystkich organizacji i instancji partyjnych, aby wszechstronnie studiowały materiały i dokumenty XXIV Zjazdu KPZR, rozwijały szeroką działalność upowszechniającą dorobek Zjazdu wśród klasy robotniczej i całego społeczeństwa oraz nieustannie pogłębiały wśród członków partii i naszego narodu poczucie solidarności i braterstwa z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i narodami radzieckimi w walce o zwycięstwo pokoju, wolności narodów i socjalizmu.

Plenum podjęło również uchwałę w związku ze sprawozdaniem z działalności Biura Politycznego i Sekretariatu KC oraz z informacją o pracy rządu o następującej treści:

„Komitet Centralny PZPR zapoznał się z działalnością Biura Politycznego i Sekretariatu KC w okresie od VII Plenum KC, przedstawioną w sprawozdaniu wygłoszonym przez towarzysza Edwarda Babiucha.

Komitet Centralny PZPR stwierdza, że działalność Biura Politycznego i Sekretariatu KC w omawianym okresie była zgodna z uchwałami VII i VIII Plenum KC, sprzyjała umocnieniu partii, zacieśnieniu jej więzi z klasą robotniczą i całym społeczeństwem.

Podejmowane przez Biuro Polityczne i Sekretariat KC przedsięwzięcia w dziedzinie społeczno-politycznej i gospodarczej oraz rozwiju przemysłu i rolnictwa przyczyniły się do polepszenia atmosfery politycznej w kraju, wywarły korzystny wpływ na rozwijanie inicjatyw społecznych i gospodarczych załóg robotniczych, rolników, środowisk inteligencji pracującej.

Komitet Centralny PZPR przyjmuje do wiadomości informację przedstawioną przez prezesa Rady Ministrów towarzysza Piotra Jaroszewicza i stwierdza, że działalność rządu jest zgodna z dyrektywami VII i VIII Plenum KC".

W następnym punkcie porządku dziennego Plenum podjęło jednomyślnie uchwałę o zwołaniu VI Zjazdu PZPR na przełomie roku 1971/72.

Plenum powołało Komisję Zjazdową, w której szczecińską wojewódzką organizację partyjną reprezentują: I sekretarz KW PZPR Eugeniusz Ołubek i członek KC PZPR starszy brygadzista w ZPS, Adam Kiełbasa.

Plenum powołało na sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Stanisława Kanię. Równocześnie dokooptowano do Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej Stanisława Pawlaka. (PAP)

Nowy sekretarz KC PZPR

STANISŁAW KANIA

STANISŁAW KANIA urodził się 8 marca 1927 r. we wsi Wrowanka, pow. Jasło, woj. rzeszowskie, jako syn małorolnego chłopa.

Po wyzwoleniu był jednym z organizatorów i przodowniczym koła ZWM w Wrocance. W kwietniu 1945 r. wstąpił do PPR. Bierze czynny udział w działalności organizacji młodzieżowych i partyjnych.

Po ukończeniu 7-letniej szkoły partyjnej przy KC PZPR w 1952 r. został powołany do pracy w ZG ZMP na stanowisko kierownika Wydz. Młodzieży Wiejskiej i członka Prezydium ZG ZMP.

Od 1958 r. przechodzi do pracy w Warszawskim Komitecie Wojewódzkim PZPR, obejmując stanowisko kierownika Wydz. Rolnego, a następnie sekretarza w KW. W 1968 r. został powołany do pracy w KC PZPR na stanowisku kierownika Wydziału Administracyjnego.

W trybie zaocznym kończy studia na Wydziale Ekonomicznym w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR.

Na IV Zjeździe partii został wybrany zastępcą członka KC PZPR, a na V Zjeździe — członkiem KC.

Za swoją działalność został odznaczony: Sztandarem Pracy II klasy, Krzyżem Oficerskim i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Obrady szczecińskich adwokatów

W SOBOTĘ w sali klubu NOT w Szczecinie odbyło się doroczne Zwyczajne Zgromadzenie Delegatów Szczecińskiej Izby Adwokackiej z udziałem zaproszonych gości: przedstawicieli KW PZPR, WK ZSL, WK SD, Ministerstwa Sprawiedliwości, Sądu Wojewódzkiego, Prokuratury Wojewódzkiej i Naczelnej Rady Adwokackiej. W ożywionej, kilkugodzinnej dyskusji dominowały problemy doskonalenia pracy zespołów adwokackich, podnoszenia rangi zawodu adwokata. Zastanawiano się m. in. nad możliwościami unowocześnienia pracy przez wprowadzenie magnetofonowego zapisu przebiegu rozpraw sądowych, postulowano zmianę niektórych nieżyciowych przepisów, normujących działalność adwokaturę, wskazywano na potrzebę zastąpienia nadmiernego, zbiurokratyzowanego nadzoru — większym zaufaniem do odpowiedzialności środowiska adwokackiego, złożonego przecież z ludzi o wysokich kwalifikacjach zawodowych i etycznych. (ed)

Surowe kary

(Dokończenie ze str. 1)

wolności, 70 tys. zł grzywny, pozbawienie praw publicznych na okres 5 lat, konfiskata mienia. **Adam Sobocki** — 8 lat pozbawienia wolności, 50 tys. zł grzywny, pozbawienie praw publicznych na lat 5, konfiskata mienia. **Janusz Pliszka** — 5 lat pozbawienia wolności, 30 tys. zł grzywny. **Wiktor Miłaszkiewicz** — 8 lat pozbawienia wolności, 30 tys. zł grzywny, pozbawienie praw publicznych na lat 4, konfiskata mienia. Sąd stosując ustawę o amnestii złagodził karę pozbawienia wolności i karę grzywny o połowę. **Benedykt Żukowski** — 9 lat pozbawienia wolności, 40 tys. zł grzywny, pozbawienie praw publicznych na lat 4, konfiskata mienia. Sąd stosując ustawę o amnestii złagodził karę pozbawienia wolności i karę grzywny o połowę.

Jan Dąbrowski — 6 lat pozbawienia wolności, 30 tys zł grzywny. Stosując ustawę o amnestii Sąd złagodził karę pozbawienia wolności i karę grzywny o połowę. **Wawrzyniec Krystek** — 5 lat pozbawienia wolności, 10 tys. zł grzywny, pozbawienie praw publicznych na okres 3 lat, konfiskata mienia. **Janusz Zabielski** — 6 lat pozbawienia wolności, 30 tys. zł grzywny, utrata praw publicznych na lat 3, konfiskata mienia. Sąd stosując ustawę o amnestii złagodził karę pozbawienia wolności i karę grzywny o połowę. **Urszula Szydełko** — 7 lat pozbawienia wolności, 60 tys. zł grzywny, utrata praw publicznych na okres 4 lat, konfiskata mienia. **Teresa Pelczarska** — 5 lat pozbawienia wolności, 20 tys zł grzywny. Stosując ustawę o amnestii Sąd złagodził karę pozbawienia wolności o połowę. **Bronisław Kotecki** — 7 lat pozbawienia wolności, 30 tys. zł grzywny, utrata praw publicznych na okres lat 3, konfiskata mienia.

Pozostali oskarżeni: **Józef Barau, Zygfryd Socha, Jan Wal. rg, Wacław Hołownia, Stanisław Głos i Marian Kacjan** otrzymali kary pozbawienia wolności nie przekraczające 2 lat. Niektórym z nich warunkowo zawieszono wykonanie kary pozbawienia wolności, a Marianowi Kacjańowi karę tę darowano.

Ponadto od wszystkich oskarżonych Sąd Wojewódzki zasądził na rzecz WPPM sumę 664 250 zł. (zdan)

Akcja humanitarna i próby jej nadużycia

WRAZ z ustanowieniem granicy na Odrze i Nysie w 1945 r. Polska odzyskała nie tylko ziemie tracone w ciągu blisko tysiącletniego niemieckiego parcia na wschód. Odzyskała także skarb najcenniejszy — ludzi, którzy od pokoleń żyjąc pod niemiecką władzą, zachowali poczucie więzi z Macierzą, z językiem polskim, z polską kulturą. Dla nich zwycięstwo nad niemieckim faszyzmem było wyrazem dziejowej sprawiedliwości i spełnienia marzeń ich praojców. Powrócili do narodu ta jego integralna część, która była wystawiona na historycznie najdłuższe i najcięższe próby. Ci, którzy przez trudy te przeszli pozostając Polakami, byli z najszlachetniejszego krusz cu. I takimi przejdą do naszej historii również wówczas, gdy pamięć ludzka zagubi gdzieś po drodze owo niefortunne słowo „autochton", równoznaczne z pojęciem „tubylca". Polscy chłopi z Opolszczyzny czy z Ziemi Złotowskiej, wczepieni przez wieki pazurami w polską ziemię, nie byli żadnymi „autochtonami", lecz przednią strażą walczącej i spychanej z tamtych ziem polskości.

ALE linia podziału między nimi a innymi mieszkańcami tamtych ziem, w tym również Niemcami, nie biegła prosto. Współżycie przez tyle stuleci w ramach coraz bardziej wspólnej społeczności doprowadziło w niektórych rodzinach do zamazania podziałów między tym co polskie i tym co niemieckie, zwłaszcza gdy istniały wspólne interesy klasowe. Pamiętajmy, że duży procent ludności niemieckiej na dzisiejszych zachodnich i północnych ziemiach Polski stanowili kiedyś niemieccy robotnicy i chłopi. W wielu okolicach obyczaje polskie i niemieckie zdążyły wtopić się jedne w drugie, a nawet utworzyć nowe jakości kulturowe i kulturalne. Bez to razy na imprezach organizacji przesiedleńczych w NRF oglądałem zespoły ludowe w strojach mazurskich czy opolskich, dokładnie takich samych, jakie dziś jeszcze kryją stare skrzynie w wielu zagrodach tych okolic.

Natomiast linie działowe między ludnością polską a niemiecką stawały się ostrzejsze, dzieląc w sensie dosłownym, w okresach szczególnego nasilania akcji germanizacyjnej. Tak było w okresie bismarckowskiego „Kulturkampfu", jak również w okresie międzywojennym, a przede wszystkim w czasie 12 lat rządów hitlerowskich. Pod naporem skoncentrowanych ataków, posługujących się różnymi metodami i przeprowadzanych na różnych płaszczyznach, zostały wyjedy dokonane w stanie polskości na tamtych ziemiach szczególnie dotkli we szczerby. Dramaty podziałów przeorały wiele rodzin. Niektórzy słabsi, albo mniej świadomi swej polskości, ulegali naciskom, widząc w akceptacji przynależności do narodu niemieckiego większe szanse indywidualnego rozwoju. Byli i tacy, którzy wręcz oddali się do dyspozycji faszyzmu, stając się nie tylko renegatami, ale również katami polskiego narodu.

ODZYSKUJĄC w 1945 r. zie mie i ludzi, władza polska stanęła przed niezwykle trudnym i złożonym problemem: zachować to wszystko, co dla Polski najcenniejsze, doprowadzić do pełnej repolonizacji tych ziem. W praktyce sprowadzało się to do decyzji o jakże powikłanych losach życia setek tysięcy ludzi, i to nie tylko z generacji żyjącej, ale poddania pod ocenę również generacji minionych, skutki postaw których kształtowały charakter i stanowisko wielu współczesnie żyjących. Sytuację komplikował dodatkowo exodus milionów ludzi z tych terenów, ewakuowanych na rozkaz władz niemieckich lub po prostu uciekających przed zbliżającym się frontem. Setki tysięcy rodzin zostało rozbitych, stwarzając problemy, których szczątkowe konsekwencje przetrwały do dziś.

JAK WIADOMO, władza polska wykonując decyzje czterech mocarstw o transferze ludności niemieckiej z Polski, dała możność swobodnego opowiedzenia się za przynależnością do jednego czy drugiego narodu. Ci wszyscy, którzy czuli się Polakami i mogli swe związki z polskością udokumentować, mieli prawo zwrócić się o przyznanie im obywatelstwa polskiego i pozostanie w Polsce. I odwrotnie. Tak więc głównym kryterium była wola danego człowieka.

NIE UKRYWAMY przed sobą, że wielu ludziom pragnącym powrócić do polskości lub wręcz związanym uczuciowo z Polską, została w tych pierwszych latach wyrządzona niepowetowana krzywda. Ludzie, którzy mieszali słowa niemieckie i polskie, wydawali się kimś podejrzanym. Pamiętajmy, z jakimi głębokimi urazami wobec dźwięku niemieckiej mowy wkraczaliśmy wtedy na dzisiejsze zachodnie i północne ziemie Polski.

W WYNIKU tego wszystkiego zaciągnął się ogromny supeł spraw ludzkich, w którym tkwi wszystko na raz: względy narodowe, czynniki psychologiczne, kryteria prawne lub pseudoprawne, a ponadto określony klimat napięcia emocjonalnego, raz przygasającego, a raz sztucznie podsycanego.

Piszemy tu oczywiście nie o sytuacji na Ziemiach Zachodnich i Północnych w ogóle, ale w tych rejonach, które zamieszkują zwarte grupy Polaków osiadłych tam z dziada pradziada, rejonach, które oparły się falom germanizacji.

Wśród tych, którzy w 1945 r. opowiedzieli się za polskością, znaleźli się również i tacy, którzy pragnęli pozostać na miejscu by utrzymać ojcowiznę w przekonaniu, że granica na Odrze i Nysie nie jest jeszcze ostateczna, że władza niemiecka jeszcze kiedyś tu wróci. Oni to właśnie w dziesięć lat później, zorientowawszy się w swoim błędzie, masowo korzystali z wielkoduszności gestu rządu polskiego, który po 1956 r. stworzył ułatwienia wyjazdowe w ramach akcji łączenia rozbitych rodzin. Z możliwości tych skorzystało również wielu osób pochodzenia polskiego, których rodziny zamieszkiwały na terenie NRF. Łącznie opuściło Polskę w latach 1956—1969 prawie 400 tys. osób. Mimo iż opuścili one Polskę z własnej woli, władze NRF zaliczają lifikowały je i kwalifikują nadal do kategorii „wypędzonych".

CAŁY TEN PROBLEM został ponownie rozdmuchany na przestrzeni minionego roku, kiedy to siły rewizjonistyczne w NRF zdały sobie sprawę, że rokowania między rządami Polski i Republiki Federalnej doprowadzą do podpisania układu, potwierdzającego ostateczny charakter zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie. Wywierały one na rząd boński olbrzymią presję, aby ów domagał się od władz polskich poszerzenia dotychczasowych form łączenia rodzin, przy czym organizacje rewizjonistyczne operują w minimalnym stopniu kryteriami rodzinnymi, na plan pierwszy wysuwając kryteria narodowościowe, a to w celu stworzenia wrażenia, iż chodzi o masowy wyjazd Niemców z Polski. Przeciwnicy normalizacji stosunków z Polską chcieliby tę normalizację na samym wstępie obarczyć nowym bagażem nacjonalistycznych porachunków.

STRONA POLSKA odrzuciła zdecydowanie tę płaszczyznę, wzięła natomiast pod uwagę względy humanitarne. Tam, gdzie naprawdę wchodzi w grę łączenie rozbitych rodzin, wyraża się zgodę, by ułatwić im wyjazd z Polski do NRF. Jest to rękojmia naszej dobrej woli i dowód, iż rzeczywiście pragniemy wkroczyć na drogę normalizacji stosunków, drogę otworzoną układem z 7 grudnia 1970 r. Dostrzega też to i stwierdza coraz więcej komentatorów prasy i radia NRF.

Niestety, jednocześnie jesteśmy świadkami, że siły przeciwne normalizacji nie rezygnują ze swych działań. Jesteśmy świadkami, jak różne koła rewizjonistyczne, w tym ziomkostwa, rozmaitymi drogami dążą do stworzenia klimatu niepewności w niektórych skupiskach, aby w wyniku tego oddziałać na jednostki czy rodziny mniej odporne i skłonić je do podjęcia starań o wyjazd z Polski w powołaniu się właśnie na akcję łączenia rodzin. Koła te nie cofają się przed żadnym chwytem. Tak np. w pewnych okręgach puszczano w swoim czasie w obieg brednie, jakoby za parawanem akcji łączenia rodzin rząd polski pragnął wysiedlić, względnie przesiedlić ludzi, którzy do roku 1945 posiadali obywatelstwo niemieckie. W intencji autorów tej wieńczącej plotki miało to skłonić osoby zagrożone rzekomym wysiedleniem do złożenia się czym prędzej z wnioskiem o wyjazd, skoro tak czy tak będą musiały wyjechać. Są to typowe metody z arsenału wojny psychologicznej. W kilku wypadkach doszły nas wieści, że niektórym chłopom usiłowano wmówić, iż nie ma sensu siać zbóż ozimych, skoro i tak nie oni będą je w lecie zbierać.

W ZAMIARACH tych wrogich nam sił leży doprowadzenie do niesnasek przez próbę odkręcania procesów integracyjnych, jakie dokonały się na Ziemiach Zachodnich i Północnych w minionym ćwierćwieczu. Próby te są m. in. podejmowane przez rozniecenie niskich instynktów — np. chciwości, żądzy zawładnięcia cudzym majątkiem, regulowania osobistych porachunków — co nie jest metodą nową w arsenale środków, jakim operował nacjonalizm niemiecki w walce z polskością na tych ziemiach.

Jakie są tego wyniki? W każdym razie niewspółmierne do intencji, jakie przyświecały autorom. Nawet wśród tych, którzy zgłosili się na wyjazd w powołaniu na akcję łączenia rodzin, rodzą się coraz większe znaki zapytania. Niemałą w tym rolę odgrywają wieści, jakie przychodzą od osób, które wyjechały do NRF w początkach tego roku. Piszą one o ciężkich warunkach w obozie przesiedleńczym, o kłopotach mieszkaniowych, a nade wszystko o trudnościach asymilacyjnych przede wszystkim młodego pokolenia, którego większość — wyjeżdżający z rodzicami — nie zna języka niemieckiego i które czuje się obce w tamtych warunkach społecznych. Nic dziwnego, że do władz polskich napływają podania z prośbą o umożliwienie im powrotu do kraju.

PISZEMY O TYM wszystkim, gdyż pragniemy podkreślić ogromną złożoność problemu i konieczność brania pod uwagę wielkiej ilości elementów o różnym ciężarze gatunkowym i z różnych dziedzin. Rzeczą konieczną jest stworzenie w tych okręgach, w których wspomniane wyżej negatywne zjawiska występują, takiego klimatu, który by uniemożliwiał wykorzystywanie akcji łączenia rodzin przez elementy Polsce wrogie. Sprawą ta zresztą od pewnego czasu zajmują się intensywnie organizacje polityczne i społeczne tych okręgów.

Jeden z czołowych dziennikarzy zachodnioniemieckich rzekł kiedyś w rozmowie ze mną, że skoro układ z 7 grudnia 1970 r. oznacza uznanie przez NRF ostatecznego charakteru polskiej granicy zachodniej, to należy wyzwolić warunki dla ostatecznego uregulowania spraw rodzinnych między obu narodami.

Temu właśnie służy porozumienie między organizacjami Czerwonego Krzyża Polski i NRF. Służy ono sprawie humanitarnej. Nie wolno nam jednak dopuścić i nie dopuścimy, by tworzono wokół tego atmosferę sprzeczną z samym duchem tego porozumienia, sprzeczną z interesami naszymi, jak i z perspektywami normalizacji między Polską a NRF.

RYSZARD WOJNA
(Interpress)

Ogłoszenie niepodległości Bangla Desz

Armia pakistańska zyskuje przewagę nad zwolennikami Rahmana

PARYŻ—LONDYN PAP. W sobotę w niewielkiej osadzie Baidjanathala we Wschodnim Pakistanie o 2 km od granicy indyjskiej odbyła się ceremonia ogłoszenia przez zwolenników szejka Rahmana niepodległości „Demokratycznej Republiki Bangla Desz" — jak nazywają oni Wschodni Pakistan.

GŁÓWNĄ postacią tej ceremonii był Nazrul Islam, który zastępował „chwilowo nieobecnego" szejka Rahmana. Jak się przypuszcza, Rahman został przez trzema tygodniami aresztowany przez władze pakistańskie.

Nazrul Islam zaapelował do „krajów całego świata, by pospieszyły z pomocą ludności Bangla Desz". Równocześnie wezwał Stany Zjednoczone, by zaprzestały dostaw broni dla Pakistanu. Zapowiedział, że w niedługim czasie powołany zostanie „rząd Bangla Desz", ale jego siedziba będzie utrzymana w tajemnicy.

Korespondenci zachodnich agencji prasowych donoszą, że sytuacja oddziałów Ligi Awami pogorszyła się znacznie w ostatnich dniach. Dowodem trudnej sytuacji, w jakiej znaleźli się zwolennicy szejka Rahmana, jest fakt, że ogłoszenie niepodległości Bangla Desz odbyło się zaledwie 2 km od granicy indyjskiej. Zdaniem korespondentów, członkowie władz nowo powstałego państwa zdecydowani są w razie konieczności schronić się na terytorium Indii.

Delhijski korespondent PAP red. R. Piekarowicz pisze, że armia pakistańska zaczęła najwyraźniej wygrywać wyższą o zdobycie miast i węzłów komunikacyjnych przed nadejściem monsunu.

„Ping-pongowej dyplomacji" ciąg dalszy

Sportowcy ChRL zaproszeni do USA

NOWY JORK PAP. Jak donosi z Waszyngtonu francuski dziennik sportowy „L'EQUIPE", Bert Lancaster, dyrektor organizacyjny zawodów o memoriał Martina Luthera Kinga, które odbędą się 16 maja w Filadelfii, zwrócił się do Departamentu Stanu z prośbą o wyrażenie zgody na zaproszenie na ten mityng doskonałego chińskiego skoczka wzwyż Ni-Czin-czina.

Po rozpoczęciu wizyty pingpongistów amerykańskich w ChRL, Departament Stanu USA stwierdził, że ułatwi sportowcom chińskim przyjazd do St. Zjednoczonych, jeśli tylko jakieś organizacje prześlą im zaproszenia.

Agencja AFP doniosła, że także jedna z nowojorskich drużyn piłkarskich zaoferowała Departamentowi Stanu swój wkład w dzieło zbliżenia między USA i ChRL, proponując organizację towarzyskich spotkań piłkarskich z udziałem chińskich zespołów. Działacz tego klubu Clive Toye wysłał list do chińskich władz sportowych, zapraszając jedną lub kilka drużyn z ChRL na towarzyskie spotkania na „Yankee Stadium" w Nowym Jorku.

Problem Berlina zachodniego

Światowe echa artykułu „Życia Warszawy"

Niezadowolenie rządu NRF

BERLIN ZACHODNI PAP. Po kolejnym 18 spotkaniu ambasadorów Wielkiej Czwórki w sprawie Berlina zachodniego, został ogłoszony następujący komunikat:

„AMBASADORZY czterech mocarstw kontynuowali w piątek rokowania w gmachu byłej Rady Kontroli. W posiedzeniu, które trwało od godziny 10.30 do 13.45, wzięli udział: ambasador Wielkiej Brytanii R. Jackling, ambasador ZSRR P. A. Abrasimow, ambasador USA K. Rush oraz ambasador Francji J. Sauvanargues, który przewodniczył posiedzeniu.

Ambasadorzy kontynuowali rzeczową dyskusję nad problemami stanowiącymi przedmiot obrad. Uzgodnili oni, że spotkają się ponownie 7 maja 1971 r. Spotkanie to poprzedzą dalsze konsultacje na szczeblu ekspertów".

„ŻYCIE WARSZAWY" zamieściło w czwartek artykuł, poświęcony problemowi Berlina zachodniego. Dziennik przedstawił przebieg rokowań i zwrócił uwagę na konieczność uregulowania tego problemu w interesie bezpieczeństwa w Europie.

„Życie Warszawy" stwierdziło, że istnieje możliwość rozwiązania sprawy w oparciu o propozycje Związku Radzieckiego, który znalazł kompromisowe wyjście, gwarantujące odrębny status Berlina zachodniego oraz prawa trzech mocarstw zachodnich, a jednocześnie zabezpieczające w pełni suwerenność i interesy NRD. Dokument radziecki zawiera propozycje uregulowania stosunków między Berlinem zachodnim a NRF zgodnie z wymogami odprężenia.

ARTYKUŁ TEN wywołał żywą reakcję w wielu stolicach świata. Wszystkie największe agencje prasowe na Zachodzie zamieściły obszerne streszczenie. Artykuł znalazł też żywe odbicie we wszystkich agencjach i w prasie krajów socjalistycznych oraz wywołał reakcję czynników oficjalnych w różnych państwach. Rzecznik rządu NRF Ruediger von Wechmar złożył oświadczenie, w którym potwierdził, że artykuł „Życia Warszawy" podaje elementy stanowiska radzieckiego. Rzecznik oznajmił, że ujawnia on te elementy „wprawdzie nie w sposób błędny, lecz w sposób niepełny". Wyraził on niezadowolenie z powodu opublikowania w „Życiu Warszawy" wspomnianego artykułu.

NA ZDJĘCIU: premier Czou-En-laj wita zawodniczkę USA — Judy Bocheński.

(CAF - Unifax)

Powstaje film o Jerzym Iwanowie-Szajnowiczu

„agent nr 1"

— POWRACAMY Z GRECJI, gdzie nakręcaliśmy zdjęcia do filmu „Agent nr 1" o słynnym bohaterze antyhitlerowskiego ruchu oporu Jerzym Iwanowie Szajnowiczu — informuje reżyser Zbigniew Kuźmiński, twórca filmów „Milczące ślady", „Banda", „Raj na ziemi". — Scenariusz, oparty na noszącej ten sam tytuł co film książce Stanisława Strumph-Wojtkiewicza, opracował Aleksander Scibor-Rylski.

— MOŻE przypomni pan życie i wojenne zasługi bohatera swego filmu...

— Jerzy Iwanow-Szajnowicz urodził się w Warszawie, jako syn Rosjanina i Polki, Leonardy Szajnowicz. Matka w kilka lat po jego urodzeniu rozwiodła się z mężem, Iwanowem, wyszła po raz drugi za mąż za Greka i wyjechała z kilkuletnim synem do Salonik. Z drugiego małżeństwa urodziło się dwóch przyrodnich braci Jerzego, Antoni i Aleksander. Obaj, podobnie jak matka, żyją.

Jerzy świetnie opanował język rosyjski, angielski, francuski, niemiecki, grecki, no i oczywiście polski. Studiował na wyższych uczelniach w Belgii i we Francji, gdzie ukończył studia agrotechniczne i przed 1939 rokiem uzyskał dyplom inżyniera. Wychowany przez matkę w duchu patriotycznym, wakacje spędzał stale w naszym kraju, otrzymał polskie obywatelstwo i polski paszport. Wybuch wojny zastał go w Grecji. Kiedy hitlerowcy zajęli ten kraj, Jerzy jednym z ostatnich statków opuścił przybraną ojczyznę, odpływając w kierunku Afryki. Chciał wstąpić do Brygady Karpackiej, która się tam formowała. Niestety, nie przyjęto go, twierdząc, że jego polskie obywatelstwo i narodowość są niepewne, że ma... nieprzedłużony paszport. Szajnowicz nawiązał wówczas kontakt z placówką wojskowego wywiadu brytyjskiego, dowodzoną przez komandora Bolby. On to zaproponował Szajnowiczowi krótkie przeszkolenie w tej jednostce, działającej w Aleksandrii.

— Jeżeli pan chce walczyć z hitlerowcami — mówił Bolby — dam panu tę szansę, a mundur jest tu chyba obojętny.

Jerzy wyraził zgodę i po miesięcznym przeszkoleniu, 13 października 1941 r. łódź podwodna wysadziła go u wybrzeży Grecji. Od tego momentu zdany był wyłącznie na siebie samego.

Czym się wsławił i dlaczego jego postać otacza dziś legenda? Wielu ludzi, którzy znali Iwanowa i współpracowali z nim, nazywa go bohaterem.

Ten wówczas trzydziestoletni wysportowany mężczyzna, znakomity pływak i waterpolista, pokonywał długie dystanse w samotnych rajdach na morzu, docierał do statków niemieckich stojących na redach i przytwierdzał do nich miny magnetyczne. Wiele wysadził w ten sposób w powietrze, a hitlerowcy przez długi czas nie wiedzieli, co powoduje eksplozje. Poza tym, zaopatrzony przez Anglików w specjalne preparaty dodawał je do paliw i olejów samolotowych, co powodowało, już w powietrzu, dekompozycję składników chemicznych i samoloty — z niewiadomych dla hitlerowców przyczyn — waliły się na ziemię. Niszczył zbiorniki paliw, przekazywał wywiadowi angielskiemu cenne informacje o ruchach wojsk hitlerowskich i włoskich w Grecji, o znajdujących się tam lotniskach polowych, o pracujących na potrzeby okupanta obiektach przemysłowych, o konwojach, które odpływały do Afryki Północnej. Znawcy tajemnic ostatniej wojny twierdzą, że działalność Jerzego Iwanowa była tak rozległa, że przyczyniła się w pewnym stopniu do klęski korpusu afrykańskiego generała Rommla.

Kiedy hitlerowcy dowiedzieli się o Iwanowie-Szajnowiczu, wyznaczyli wysoką nagrodę za jego głowę. Dwukrotnie aresztowanemu udawało się jednak zbiec z rąk Gestapo. Ujęty po raz trzeci został rozstrzelany rankiem 3 stycznia 1943 roku.

— PROSIMY o szczegóły o samym filmie.

— JAK już wspomniałem, będzie nosił tytuł „Agent nr 1" a rolę tytułową zagra młody aktor Karol Strasburger. Jego dziewczynę, najbliższą mu osobę i współpracowniczkę Greczynkę Gabrielę, która była zarazem łączniczką i radiotelegrafistką — Nika Sołuba. Inne role odtwarzają aktorzy polscy i bułgarscy; wytwórnia sofijska świadczyć będzie nam usługi w czasie zdjęć w Bułgarii.

Zdjęcia w Grecji nakręcaliśmy około tygodnia. M. in. sfilmowaliśmy scenę ucieczki Iwanowa sprzed gmachu Gestapo w Atenach oraz wiele pejzaży, zwłaszcza w okolicach stolicy. Teraz wyjeżdżamy do Bułgarii.

Film, który nakręcamy jest na taśmie „eastmancolor", gotowy będzie późną jesienią br.

— CZY odwiedziliście rodzinę Jerzego Iwanowa-Szajnowicza?

— OCZYWIŚCIE i byliśmy bardzo gościnnie przyjęci przez panią Leonardę — matkę oraz przyrodnich braci. Ich dom w Salonikach to prawdziwy bastion polskości. Pani Leonarda — staruszka dziś już ponad 80-letnia, zadziwia nie tylko ogromną witalnością, ale także inteligencją, siłą woli i charakteru. Mimo że żyje od kilkudziesięciu lat w Grecji, postanowiła nie uczyć się języka greckiego (a zna kilka języków), aby w ten sposób zmusić swych synów z drugiego małżeństwa, a także wnuków i synowe do nauki języka polskiego. W domu — pełno polskich pamiątek, w tym mnóstwo związanych z osobą Jerzego.

Antoni i Aleksander prowadzą przedsiębiorstwo handlowe i utrzymują ożywione kontakty z Polską. Widziałem w ich sklepach w Atenach pianina „Calisia", polskie lodówki, pralki, projektory filmowe, nasze kryształy. Mają wielki sklep w Salonikach i dwa — trochę mniejsze w Atenach. Często przyjeżdżają do Polski, zresztą nie tylko w sprawach handlowych.

Marzeniem pani Leonardy jest, aby jedna ze szkół w Polsce nazwana była imieniem jej syna.

Rozmawiał:
Romuald ZAŁUSKA (PAP)

HIPIS do wynajęcia

NOWY JORK. W ukazującym się w Oklahoma dzienniku „Daily" ukazał się przed kilkunastoma dniami anons: „Czy wydawane przez ciebie przyjęcia nie są przypadkiem nudne? Wynajmij hipisa. Atmosfera twoich spotkań towarzyskich stanie się ożywiona, nasycisz ją dreszczem emocji i podniecenia". Impreza ma ogromne powodzenie. Za dodatkową opłatą długowłosy wymyśla gościom od burżujskich świń, czcicieli mamony itp. Właściciel wynajmu hipisów Lonnie Corder nie może nastarczyć zamówieniom — „Moi chłopcy padają na nosy" — skarżył się dziennikarzom.

Tak więc do jedynych zajęć godnych hipisa, jakimi było mycie samochodów i handel narkotykami — doszło jeszcze jedno wymyślanie mieszczuchom — za pieniądze.

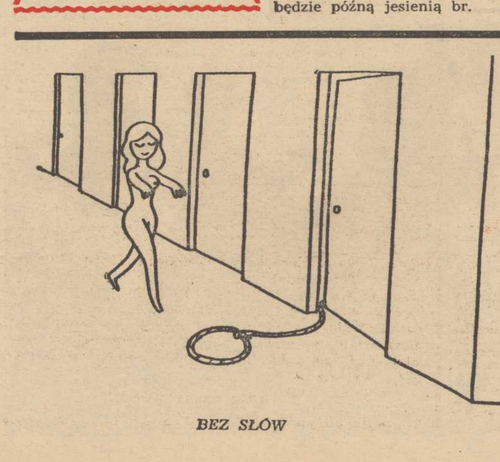

BEZ SŁÓW

MODA WŁOSKA

SPORTOWE KOSZULE z dzianiny w różnobarwne paski. Zabawnym choć praktycznym dodatkiem są podwójne kieszonki, które można przypiąć na ramieniu lub w talii — zależnie od fantazji.

(CAF—UPI)

Czy uratuje nas szympans „Kubuś"

SWEGO CZASU rozpiętość repertuaru tzw. „czystej rozrywki" (bez zaliczania do niej np. filmów fabularnych czy spektakli teatralnych o typowo rozrywkowym charakterze) jaką serwowano telewidzom była, mimo pewnych utyskiwań, dość znaczna — jej skrajne punkty wyznaczały z jednej strony programy typu „Podwieczorku przy mikrofonie" z drugiej zaś „Kabaretu Starszych Panów". Złośliwi mogą w tym miejscu dorzucić, że owszem, wyznaczały, lecz pomiędzy nimi była... absolutna próżnia. No cóż, o szczegóły nie będę się spierał — chodzi mi natomiast a fakt iż owa rozpiętość stale i systematycznie kurczy się nam, a wszystko, grawituje na nieszczęście, raczej w stronę owego „podwieczorkowego" bieguna. Nieszczęście polega również na tym, iż taką żałosną degrengoladę przychodzi nam obserwować na przykładzie sztandarowych do niedawna na pozycji TVP, a mianowicie programów duetu Gruza-Fedorowicz. Ostatnia „Runda" była dobitnym przykładem jak bardzo blisko już znaleźliśmy się obszarów owego „radosnego rechociku", znanego dobrze bywalcom przeróżnych, już nie tylko telewizyjnych, „programów estradowych". Swego czasu siła proponowanego przez Gruzę i Fedorowicza show polegała na eksponowaniu nie gwiazd i gwiazdeczek w mniej lub bardziej udanym repertuarze, lecz na inteligentnych pomysłach sytuacyjnych, na mistrzowsko rozegranych mikroscenkach których osią i jednocześnie motorem był mistrz ceremonii, czyli właściwie jedyna osoba która skupiała na dłuższej nasze zainteresowanie — Jacek Fedorowicz. Dziś mamy już nie omal ową klasyczną, wykpioną i wyszydzoną składankę estradową, a wątłych pomysłów nie uratuje ani znane słowo na czte ry litery, ani szympans „Kubuś" na rowerze.

VOX

Urodzaj na szaleńców

PARYŻ. Po niedawnym wypadku, który na szczęście zakończył się względnie pomyślnie, w Cousances-les-Forges, gdzie szaleniec zabarykadował się we własnym domu z 12 dzieci, dwa nowe podobne wypadki wydarzyły się w czasie świąt wielkanocnych.

Jak już donosiliśmy, w pobliżu Angouleme sfrustrowany młodzieniec, do którego nie chciała wrócić ukochana, zamknął się w jednym z domów, biorąc jako zakładników za mieszkałą tam rodzinę plus dwuletnią córeczkę swej ukochanej. Po trzech dniach rokowań udało się skłonić młodą kobietę do spełnienia żądań szantażysty, a jego samego do złożenia broni — dubeltówki i noża.

Inny dramat z szaleńcem rozegrał się w północnej Francji. W czasie sąsiedzkiej kłótni jeden z jej uczestników w napadzie furii chwycił dubeltówkę i zastrzelił sąsiada. Następnie zabarykadował się w budynkach gospodarczych (rzecz działa się na wsi) i strzelał do wszystkiego co się ruszało. Po pewnym czasie zgodził się „przyjąć parlamentariuszy", ale po to tylko aby do nich strzelić, gdy zbliżyli się do jego kryjówki. Po zranieniu dwóch ludzi strzelił sobie w skroń, ale niecelnie i nieprzytomny odwieziony został do szpitala.

Księga gości Hitlera sprzedana na aukcji

W MONACHIUM odbyła się ostatnio wielka aukcja resztek prywatnej własności Adolfa Hitlera, które ostatnio znajdowały się w posiadaniu jego byłej służącej Anny Winter, zmarłej w ub. roku. Najwyższą cenę — 928 dolarów — zapłacił nieznany nabywca za księgę gości Hitlera, w której m. in. figurują podpisy Rudolfa Hessa, Goebbelsa, Himmlera. Poza tym zakupiono fotografię Hitlera w srebrnych ramkach i brulion jego przemówień (za 2 tysiące marek).

Wizyta rewii z Tokio

JUŻ występuje w Warszawie a następnie w Łodzi i Zabrzu występować będzie kilkudziesięcioosobowa rewia z Tokio — Socziku Kagekidan. Zaprezentuje ona barwny program typowo rewiowy, oparty na tradycyjnych motywach sztuki japońskiej.

Pełne uroku Japonki zaprezentują m. in. fantazję taneczną na tematy zaczerpnięte z „Carmen", Bizeta i taniec meksykański „Mamba".

Na zdjęciu: fragment rewii japońskiej.

(CAF)

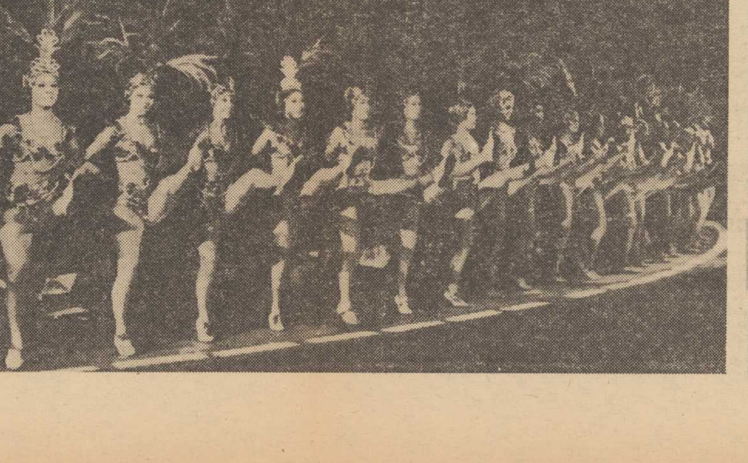

Współczesna rodzina w zwierciadle liczb

On, ona i statystyka

KOCHA, LUBI, SZANUJE... Statystyka nie mówi, jak często listki wróżą miłość. Pasjans, pytany o to samo, „nie wychodzi" — tylko siąść i płakać.

MIŁOŚĆ ma dostęp do statystyki, jeśli coś na jej temat znajdzie się w arkuszu sprawozdawczym. Na przykład gdy wieńczy ją... małżeństwo lub kończy... rozwód.

Nim dojdzie do formalnych więzów

statystyka opisze szanse kandydatów. Jeśli panna zdąży się wydać przed trzydziestką, może liczyć na „całego" kandydata do swojej ręki. Później widoki kobiet maleją, za to starsi panowie mogą przebierać w rówieśnicach jak w ulęgałkach. Ale nie chcą. Statystyka mówi, że im dalej w lata, tym nożyce wieku oblubieńców szerzej się rozwierają. Mimo to naszym paniom jest matrymonialnie coraz lepiej: w 1946 roku przypadało ich 118 na stu mężczyzn, a teraz tylko 105,8.

Oprócz szans ogólnych

trzeba znać perspektywy bardziej konkretne. W miłości wieńczonej małżeństwem ważne są dwie rzeczy: czy można liczyć na mieszkanie i jaka oczekuje nas stopa życiowa?

Gdy chodzi o mieszkanie, statystyka informuje, że najlepiej wydać się na wsi w województwie opolskim, gdzie przypada po 16,3 m kw. na głowę, albo w zielonogórskim, gdzie jest po 16,2 m kw. Tylko twardzi optymiści mogą to zrobić w miastach województwa warszawskiego, gdzie indywidualny metraż wynosi ledwo 11,0 m kw. Niewiele więcej mieszkalnego miejsca oferują województwa białostockie i lubelskie — po 11,3 m kw.

Zwolennicy wysokiego standardu

powinni szukać towarzysza (szki) życia wśród budowlanych, pracowników przemysłu albo osób zatrudnionych w transporcie i łączności. Statystyka mówi, że zajmują oni trzy górne miejsca w narodowej tabeli uposażeń, osiągając (w 1969 roku) średnio do 2 864 złotych miesięcznie. Oczywiście trzeba uważać, żeby kandydat(ka) na męża (żonę) miał widoki na przyszłość.

Tak zwane owoce miłości

czyli dzieci pojawiają się ostatnio rzadziej niż dawniej: na przykład w zeszłym roku urodziło się ich niespełna 547 tysięcy (w 1955 r. 800 tys.). Prawie połowa to były dzieci z kolejnym numerem 1, niespełna trzecia część z numerem 2, ledwo co siódme z „trójką". W taki sposób statystyka informuje, że nasz aktualny model rodziny składa się z 1—2 sztuk potomstwa.

Gdy miłość kończy się,

kończy się czasem i małżeństwo. W ubiegłym roku statystyka po raz pierwszy zanotowała przeszło jeden prawomocny rozwód na tysiąc mieszkańców. Obserwatorzy życia twierdzą, że powinno być ich znacznie więcej. Ale sądy (a także żony) nie kwapią się do przecinania ślubnych więzów.

IRENA GDOWSKA

Winogrona, mandarynki, kwiaty z 23 tys. ha nieużytków

Największy ogród śródziemnomorski powstaje w Jugosławii

JUGOSŁAWIA zamierza zagospodarować 23 tys. hektarów nie wykorzystanych gruntów w Czarnogórze i uczynić z nich spichlerz tej górskiej republiki, której grunty orne stanowią zaledwie 5 proc. ogólnej powierzchni. Czarnogórę już od stu lat nurtuje idea stworzenia takiego spichlerza w dolinie rzeki Zety na północ od Jeziora Szkoderskiego i na południe odeń wzdłuż rzeki Bojany do Morza Adriatyckiego. Są to jedyne w Czarnogórze obszary nizinne przeważnie bagniste lub podmokłe wskutek corocznych wylewów tutejszych rzek oraz Jeziora Szkoderskiego, największego jeziora na Bałkanach.

Na podstawie dokładnych badań tych obszarów grupa ekspertów orzekła, że można tam osiągnąć globalną produkcję z 1 ha wartości około tysiąca dolarów. Inni specjaliści twierdzą, iż wartość produkcji może być znacznie wyższa, jeśli uprawiać się będzie szeroki asortyment warzyw, winorośli, kwiatów, roślin leczniczych oraz owoców. Mogą tu powstać sady mandarynkowe oraz sławnych wiśni jugosłowiańskich „maraska". Wszyscy fachowcy są zgodni, że zależnie od struktury upraw można będzie w tym największym ogrodzie śródziemnomorskim — jak się już nazywa czarnogórski obszar objęty projektem — uzyskiwać produkcję co najmniej 6-krotnie większą niż w Wojwodinie — krainie bardzo żyznej i żywiącej całą niemal Jugosławię.

Jugosławia korzysta z pomocy organizacji międzynarodowych w opracowaniu odpowiednich projektów. FAO (Organizacja Wyżywienia i Rolnictwa) ma do sierpnia br. sporządzić w kilku wariantach projekt robót hydromelioracyjnych na obszarze 12 tys. ha na wybrzeżach Jeziora Szkoderskiego.

Na sfinansowanie do 1975 r. robót wstępnych, sporządzenie różnych projektów i planów, szybkie zmeliorowanie około 1,5 tys. ha w celu uzyskania terenu doświadczalnego pod próbną uprawę różnych kultur, potrzeba 3 mln dolarów. Szacuje się, że suma ta stanowić będzie 4—5 proc. kosztów całej wielkiej inwestycji. Według tych szacunków — które wydają się zaniżone — realizacja całego projektu miałaby pochłonąć 60—75 mln dolarów.

Nie ma kolejki po rozwody

POMIMO że we Włoszech istnieje milion rozbitych małżeństw, w sądach rozpatrujących sprawy rozwodowe po wprowadzeniu ostatniej ustawy nie obserwuje się szczególnego ożywienia. Dotychczas rozwiodło się zaledwie kilka tysięcy par, m. in. słynna gwiazda filmowa Lollobrigida.

Według przypuszczeń władz włoskich, mężczyźni we Włoszech nie spieszą się do rozwodu, po prostu przyzwyczaili się do „podwójnego życia".

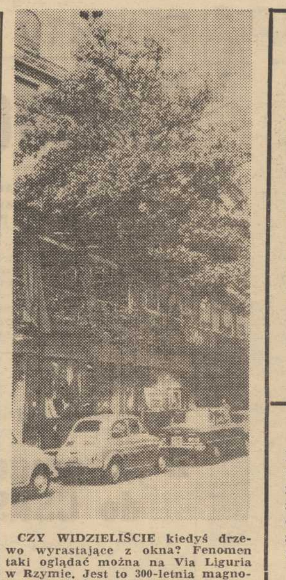

CZY WIDZIELIŚCIE kiedyś drzewo wyrastające z okna? Fenomen taki oglądać można na Via Liguria w Rzymie. Jest to 300-letnia magnolia rosnąca na posesji galerii sztuki. Projektując budynek wkomponowano weń stare drzewo tak, że wyrasta ono z parteru sali wystawowej, a konary przez specjalne okno wydostają się na zewnątrz.

CAF—UPI

Antypopularyzacja czyli...

Dużo i gęsto

POD koniec marca, jednego dnia, w jednej kopercie, otrzymałam „pęczek" katalogów i zaproszeń na indywidualne ekspozycje sztuki, zorganizowane przez Biuro Wystaw Artystycznych. Po bliższym zapoznaniu się z zawartością owego „pęczka" włosy dosłownie zjeżyły mi się na głowie. Okazało się bowiem, że począwszy od 24 marca do 1 kwietnia, a więc w ciągu mniej więcej tygodnia BWA otworzy 5 (słownie pięć) nowych wystaw plastyki twórców szczecińskich (J. Kosińska, E. Warzeńska-Gala, Z. Szuman, R. Kiełtyka, A. Wróbel). W dodatku miałam już zaproszenie na wieczór autorski połączony z otwarciem wystawy szkiców kanadyjskich K. Cykowskiego w klubie MPiK na dzień 2 marca. Wprawdzie ta ostatnia impreza nie zawiniona przez BWA, w sumie jednak czekał mnie pracowity „ciąg" sześciu ekspozycji.

Mnie, to głupstwo, w końcu z „chodzenia po wystawach" żyje recenzent... Ale jak wytrzymają ten ładunek łamy „Kuriera", gazety — bądź co bądź — małoformatowej, jak odbije się to na naszych czytelnikach, zwłaszcza wiernych bywalcach wystawowych?

OTÓŻ TO! Tu jest sedno sprawy. Przecież wystawy organizuje się i otwiera dla ludzi w celu popularyzacji sztuki. Zważywszy, że przyjął się dwutygodniowy okres trwania ekspozycji, przeciętny sympatyk sztuki otrzymał naraz zbyt dużą dawkę malarstwa (bo o nim tylko mowa), udostępnionego w ograniczonym, krótkim czasie. A przecież w klubach i placówkach kulturalnych miasta trwają, organizowane poza Biurem Wystaw Artystycznych, inne nie mniej interesujące ekspozycje sztuki. Przecież istnieją kina, teatry...

Nasze BWA, planujące z góry swe imprezy plastyczne, tym razem jaskrawo „przesoliło" swą dawkę proponowaną widzom. Nie pierwszy to raz. W ubiegłym roku też zdarzyło mi się na pisać, że u nas w Szczecinie „wystawy chadzają stadami, jak trolejbusy w stolicy"...

OCZYWISTA SPRAWA, że na takiej nieprzemyślanej czy być może wyniklej z nieprzewidzianych z góry przypadków „polityce" cierpi widz, który nie może czy też po prostu nie chce wchłonąć jednym haustem tak dużej porcji tej samej w dodatku (malarstwa) dyscypliny sztuki. BWA, mając na celu popularyzację, w zasadzie zaczyna uprawiać anty-popularyzację. A to już niedobrze!

A CZY TO, co oglądamy na wystawach sztuki pozwala stwierdzić, że za ilością nadąża jakość? Że ambicje organizatora — BWA — nadążają za głównymi i najciekawszymi nurtami krajowych poszukiwań plastycznych w kraju? Z przykrością od notowujemy — nie!

Wystrzelona ostatnio seria indywidualnych prezentacji malarzy szczecińskich daje dwa ciekawe debiuty (E. Warzeńska-Gala, R. Kiełtyka) oraz jest bieżącym przeglądem aktywności artystycznej naszych malarzy, potrzebnym — rzecz jasna — ale nie w tak skondensowanej formie. To po pierwsze. Po drugie — co w sezonie jesienno-zimowym zaproponowano nam w ogóle do oglądania?

Pomijając wystawy zbiorowe (poplenerowa „Piękno Ziemi Szczecińskiej", pokonkursowa „Dzieje Szczecińskich Rodzin", jubileuszowa na 25-lecie ZPAP) śmiem twierdzić, że w ramach wymiany z innymi okręgami ZPAP żadnych rewelacji. Dobry warsztat Klema Felchnerowskiego z Zielonej Góry, Włodzimierza Buczka z Krakowa i Mikołaja Wołkowyckiego z Białegostoku, to chyba i wszystko. Że „ściągnięta" z Bydgoszczy ekspozycja Renaty Uzarskiej-Bielawskiej w klubie „13 Muz" była pomyłką, co do tego zgodni są chyba wszyscy, zarówno odbiorcy jak i organizatorzy.

A więc źle się dzieje, mości panowie! Proponuję dyrektorowi BWA, Janowi Radkowskiemu, by skoczył do Warszawy, do Krakowa, zahaczył o Tatry (Zakopane), przetrząsnął dobrze Wybrzeże. Nie brak w kraju oryginalnych nowatorskich poczynań jednostkowych. A naszemu środowisku plastycznemu bardzo by się przydał mocny zastrzyk dobrej współczesnej myśli plastycznej. I to nie tylko malarstwa.

URSZULA POMORSKA

PS. Na marginesie — a swoją drogą w wypadku wystawy jubileuszowej ZPAP należało przedłużyć jej okres trwania. Nakład wysiłku i środków finansowych absolutnie nie zamortyzował się w sensie szerokiej popularyzacji 25-letniego dorobku naszego środowiska.

Nowy cenzor za seksem

GŁÓWNYM cenzorem brytyjskiego filmu mianowany został Stephen Murphy. Oświadczył on: film jest odbiciem życia społeczeństwa. Jeśli seks zajmuje w życiu tak doniosłą rolę, to nie widzę powodu dla którego mamy go unikać w filmie. Jednocześnie Murphy zapowiedział, że będzie się zdecydowanie przeciwstawiał ukazywaniu scen przemocy, gwałtu i okrucieństwa tam, gdzie służy to jedynie szokowaniu widzów.

JOCELYN I KESTER BRENT

sześć kul z TIMBERGATE

19

Bardzo szybko było wiadomo, że sprawa jest beznadziejna. Hodgarthy szalał, sprowadzał najlepszych lekarzy, ale nikt nie mógł tu nic pomóc. Tragedia była tym większa, że chorobie towarzyszyły potworne bóle i Catherine wyglądała śmierci, jak zmiłowania. Umarła w styczniu pięćdziesiątego czwartego, ale jak stwierdzono przy sekcji zwłok, przyczyną śmierci był nie rak, lecz nadmierna dawka środków nasennych, czy przeciwbólowych.

Anna na chwilę zamilkła. Tym razem czekała aż James zada jakieś pytanie. Lecz on tylko słuchał.

— Oczywiście policja przeprowadziła wówczas dochodzenie — kontynuowała Anna — niemniej jednak nie udało się stwierdzić kto spowodował zgon Catherine: czy ona sama, czy jej mąż, czy pielęgniarka, która opiekowała się chorą. Śledztwo umorzono z braku dowodów, ale sprawa nabrała w okolicy nieprzyjemnego rozgłosu... Maureen, przez cały czas trwania drugiego małżeństwa jej matki, mieszkała razem z nią. Jak już wiesz z listu Johna, do Australii zabrała ją dopiero Helen Crown, gdy przyjechała stamtąd na pogrzeb swej siostry. Przy tej okazji Helen usłyszała na pewno niejedną plotkę na temat śmierci Catherine. Myślę, że stąd właśnie biorą się obecne obawy Crownów co do tego, czy Maureen w starym domu Hodgarthy'ch nie natrafi przypadkiem na jakiś ślad prawdy o śmierci swej matki i czy prawda ta nie okaże się dla niej zbyt trudna do przyjęcia.

— Hm, to bardzo interesujące — mruknął Brent. — A czy nie wiesz, jakie były stosunki między małą a jej ojczymem? Nie musiały być chyba złe, skoro zostawił jej cały swój majątek.

— Wydaje mi się, że Hodgarthy nie mając własnych dzie-

20

ci, traktował Maureen jak córkę, a dziewczynka też była do niego bardzo przywiązana... Nie chcieli się wcale rozstawać po śmierci Catherine i z pewnością niemało trudu kosztowało Helen Crown przekonanie szwagra, że dziewczynka będzie się lepiej chować pod opieką kobiety. Później, pomimo oddalenia, utrzymywali ze sobą trwały kontakt aż do śmierci Christophera w pięćdziesiątym ósmym roku.

— Więc to już dziesięć lat? A pamiętam jego śmierć tak dokładnie, jakby to było wczoraj. Byłem wtedy w Livelands i widziałem tę jego całą brawurową i tak tragicznie zakończoną jazdę... To był rzeczywiście fenomenalny kierowca. Naprawdę szkoda, że zginął.

— Co sądzisz o tym wszystkim, Jim? Co powinnam teraz zrobić?

— Na razie nic. Po prostu czekać aż się odezwie Miss Denverley, która prawdopodobnie od tygodnia jest juz w Anglii.

Rozdział trzeci

PRZED ROZPOCZĘCIEM SPEKTAKLU

Brent machinalnie przekręcił klucz w zamku frontowych drzwi swego londyńskiego mieszkania i wszedł do środka. Mimo wczesnej jeszcze godziny w hallu panował łagodny półmrok. Nagle jedna z kilku par zamkniętych drzwi otworzyła się wpuszczając jasną smugę światła, a wraz z nią Annę, która szybkim krokiem wyszła na spotkanie męża.

— Och, nareszcie jesteś, Jim. Zaczynałam się właśnie martwić, czy nie zapomniałeś o dzisiejszym teatrze. Maureen ma

21

tu być za pół godziny i byłoby nieładnie, gdyby nie zastała cię w domu. Zwłaszcza, że to jej pierwsza wizyta u nas, a wy jeszcze nie zdążyliście się poznać.

— Natomiast my, Anno, znamy się już tyle lat, a jednak nie zdołałem cię dotąd przekonać, że ja nigdy o niczym nie zapominam — powiedział z udawanym wyrzutem.

— Nie przejmuj się tym, kochanie. Życie, nawet twoje, nie składa się z samych sukcesów. A co do sztuki przekonywania, to fakt, że w swoim czasie zostałam twoją żoną świadczy, że jednak opanowałeś ją w dość wysokim stopniu — zażartowała Anna

— Ciągle jeszcze zbyt małym, moja miła. Wzorowa żona powinna być uległa, to znaczy przekonana o słuszności swego męża zanim jeszcze zdąży on otworzyć usta. Niestety tobie wciąż tak wiele brakuje do tego ideału — westchnął z komicznym grymasem Brent. — No, ale pójdę utopić w kąpieli tę bolesną świadomość — dodał znikając w drzwiach do łazienki.

Odkręcił kran z gorącą wodą myśląc o poranku sprzed tygodnia, kiedy pierwszy raz usłyszał o istnieniu Maureen Denverley. Teraz miał ją poznać. Ciekaw był jak wygląda ta dziewczyna i czy w jej historii, którą opowiedziała mu żona, tkwiło w istocie coś zagadkowego. Na razie nic na to nie wskazywało, ale James znał już uczucie podniecenia, które nawiedzało go czasem z pozoru irracjonalnie, lecz zawsze okazywało się uzasadnione w konfrontacji z przyszłym biegiem wypadków.

(Ciąg dalszy nastąpi)

TO NIE NOWY napastnik Pogoni a trener zespołu portowców, K. Kosarz, który w czasie treningu demonstruje zawodnikom jak należy strzelać... *Foto.: S. CIEŚLAK*

Punkty pozostały w Krakowie

Portowcy nie sforsowali Wisły

18 KOLEJKA spotkań o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy zakończyła się dla naszych piłkarzy niepowodzeniem. Wczoraj bowiem w Krakowie Pogoń przegrała z Wisłą 2:0 (2:0).

UWAZALIŚMY, że mecz w podwawelskim grodzie będzie trudny, nie przypuszczaliśmy jednak, że portowcy tak łatwo ulegną swym przeciwnikom. Wisła bowiem wynik ustaliła już w pierwszej części meczu — zastosowano tu więc taktykę portowców. Niestety, nasza drużyna, po świątecznej przerwie, nie mogła jakość dojść do siebie. Szczecinianom nic nie wychodziło, ich ataki nie były tak groźne jak w poprzednich meczach rundy wiosennej, nie mogli więc zmusić Goneta do kapitulacji. Co prawda w drugiej części Pogoń grała lepiej, za słabo jednak aby odrobić straty.

W przekroju całego spotkania zespołem lepszym była Wisła, która miała zdecydowaną przewagę. Napastnicy krakowscy, głównie Skupnik i Lendzion, zmarnowali jednak wiele okazji do zdobycia dalszych bramek. W zespole gospodarzy najlepiej spisali się: Krawczyk oraz obrońca Płonka. W zespole szczecińskim wyróżnili się obrońcy Janduda i Folbrycht oraz Kasztelan i Czubak.

Bramki zdobyli: Krawczyk w 28 min. i Skupnik — w 38 min. Widzów 12 tys.

W drugim wczorajszym meczu Górnik Zabrze pokonał Gwardię Warszawa 1:0.

W Warszawie natomiast Legia ze Stalą Mielec wygrała 1:0.

W meczu o mistrzostwo II ligi Motor Lublin zremisował z Zawiszą Bydgoszcz 1:1 (0:0), Olimpia Poznań zremisowała 1:1 ze Starem Starachowice.

Proporzec dla najlepszego oddziału

Z „Gromadą" do CSRS

BARDZO CIEKAWĄ inicjatywę podjęło kierownictwo Ogólnokrajowej Spółdzielni Turystycznej „Gromada" organizując konferencje prasowe z przedstawicielami zagranicznych przedsiębiorstw turystycznych, z którymi współpracuje „Gromada". W konferencji szczecińskiej uczestniczyli dyrektorzy czechosłowackiego Cedoku. Jest to największe biuro turystyczne w CSRS obejmujące 90 proc. ruchu turystycznego w tym kraju. Jak poinformował dziennikarzy dyr. B. Bobrek w roku ubiegłym w Polsce przebywało 37 tys. Czechosłowaków, natomiast do CSRS wyjechało tylko 17 tys. turystów z Polski. W tym roku do Polski wybiera się także wielu obywateli naszego południowego sąsiada. Najmodniejsze są Mazury, gdzie wszystkie miejsca już wyprzedano. Liczne grupy Czechosłowaków przybędą także nad morze. Podjęto odpowiednie starania aby zwiększyć wyjazdy Polaków do kraju naszych sąsiadów. Wycieczki organizuje m.in. OST „Gromada", którą przedstawiciele Cedoku określili jako solidnego partnera.

Podczas czwartkowej konferencji prezes OST „Gromada" w Warszawie, dr J. Kijowski, wręczył kierownictwu szczecińskiego oddziału OST „Gromada" proporzec za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie międzyoddziałowym. Szczecińskie biuro w roku 1970 osiągnęło 40 mln zł obrotu. W ubiegłym roku zorganizowano 1 296 imprez i obsłużono blisko 78 tys. osób.

POKRÓTCE

PODCZAS międzypaństwowego meczu pływackiego ZSRR — NRD w Halle, rozgrywanego na 50 m krytym basenie reprezentant NRD Roland Matthes ustanowił nowy rekord Europy na dystansie 100 m delfinem. Uzyskał on rezultat 56,1.

PODCZAS zawodów w podnoszeniu ciężarów na spartakiadzie Rosyjskiej Federacji w Taszkiencie, zawodnik wagi średniej Aleksander Makiejew ustanowił rekord świata w wyciskaniu wynikiem 162 kg.

Dziś na torze „Junaka"

Startuje czołówka polskich motocrossowców

ZAWODY motocrossowe cieszą się w Szczecinie dużą popularnością to też wczorajszemu treningowi na torze przy al. Wojska Polskiego przyglądało się sporo widzów. W dzisiejszych zawodach — II eliminacji do motocrossowych mistrzostw Polski — które będą także generalną próbą przed mistrzostwami świata, weźmie udział ponad 70 zawodników. Wszyscy kierowcy zgłoszeni do imprezy byli wczoraj na torze, większość przeprowadziła regulaminowy trening a tylko niektórzy zdecydowali się obowiązkową jazdę odbyć dzisiaj rano. Na liście figuruje cała krajowa czołówka. Zabraknie jednak Urbaniaka, który startuje w NRF. W ekipie szczecińskiej nie pojedzie Dragan, który nabawił sie kontuzji. Natomiast pozostali szczecinianie czują się bardzo dobrze a Ulas startować będzie nawet w dwóch kategoriach.

Impreza rozpoczyna się o godz. 11.00. Eliminacje przeprowadzone będą w trzech kategoriach. (r)

3 miejsce koszykarek w Olsztynie

PRZEZ 4 dni rozgrywany był w Olsztynie turniej koszykówki dziewcząt, w którym występowały zespoły przygotowujące się do startu w II Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży. Pierwsze miejsce wywalczyła drużyna województwa warszawskiego przed Gdańskiem i Szczecinem. Ekipa naszego okręgu podczas olsztyńskich zawodów wygrała w swojej grupie z Krakowem woj. 55:39 i z Olsztynem II 46:44 oraz przegrała z Gdańskiem 35:38. W spotkaniu o III i IV miejsce koszykarki szczecińskie pokonały Olsztyn I 46:44. Za zajęcie III lokaty drużyna otrzymała puchar MKKFiT w Olsztynie. Warto tu dodać, że nasza koszykarka — Janina Gorzelana była najlepszą snajperką turnieju, uzyskując 64 pkt. W klasyfikacji na najwszechstronniejszą zawodniczkę imprezy — Gorzelana zajęła trzecie miejsce. (jagr)

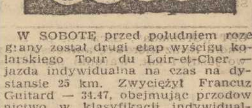

W SOBOTĘ przed południem rozegrany został drugi etap wyścigu kolarskiego Tour du Loir-et-Cher — jazda indywidualna na czas na dystansie 25 km. Zwyciężył Francuz Guitard — 34.47, obejmując przodownictwo w klasyfikacji indywidualnej. Najlepszy z naszych zawodników Szurkowski przyjechał na trzecim miejscu, Krzeszowiec był 5, a Hanusik 14.

JESZCZE O MECZU SEZONU

Pogoń nie może lekceważyć widzów

WCZORAJ w siedzibie WKZZ odbyło się posiedzenie specjalnej komisji powołanej przez WKKFiT, której **zadaniem jest zbadanie spraw związanych z organizacją meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej Pogoń—Górnik.** W spotkaniu tym uczestniczył także przedstawiciel Pogoni oraz dziennikarze szczecińskiej prasy.

Stwierdzono, że Zarząd MKS Pogoń, jako gospodarz spotkania, nie wywiązał się właściwie ze swego obowiązku. Klub nie zorganizował przedsprzedaży biletów, w ogóle za mało przygotowano biletów na to spotkanie. Ponadto na stadionie nie było ładu i porządku. Bardzo źle pracowała służba porządkowa. **Komisja zaleciła zarządowi klubu podjęcie odpowiednich kroków zmierzających do zaprowadzenia ładu i porządku na imprezach piłkarskich organizowanych przez MKS Pogoń.** M. in. postulowano zorganizowanie przedsprzedaży biletów, głównie wśród załóg zakładów pracy, a także wystąpienie do przedsiębiorstw handlowych o zainstalowanie na czas trwania imprez sieci bufetów i punktów sprzedaży napojów, owoców, lodów itp.

Powtórzenie meczu Polonia — Czarni

DECYZJĄ OZPN powtórzony zostanie mecz półfinałowy o Puchar „Kuriera Szczecińskiego" między zespołami Polonii Gryfino i Czarnych Szczecin. Jak podawaliśmy pierwsze spotkanie zakończyło się w normalnym czasie rezultatem bezbramkowym. Sędzia zamiast rzutów karnych zarządził dogrywkę 2×15 min. łamiąc w ten sposób punkt regulaminu. W czasie dogrywki drużyna Czarnych, na 3 minuty przed wyznaczonym czasem spotkania, opuściła boisko. OZPN postanowił za ten niesportowy czyn ukarać SKS Czarni karą pieniężną. Pojedynek między zespołami Polonii i Czarnych odbędzie się w najbliższą środę w Gryfinie. Początek meczu o godz. 17.00.

Walkower dla Sokoła

W ŚWIĘTA WIELKANOCNE miał się odbyć drugi pojedynek półfinałowy między zespołami Sokoła Pyrzyce i Grunwaldu II Choszczno. Drużyna z Choszczna do Pyrzyc jednak nie przybyła. Punkty zdobył więc bez walki LKS Sokół, który zakwalifikował się do finału.

IMPREZY SPORTOWE

Godz. 11 — **tor motocrossowy przy al. Wojska Polskiego** — II eliminacja do motocrossowych mistrzostw Polski.

Godz. 11 — **hala WDS** — mecz bokserski z cyklu rozgrywek o wejście do II ligi Pogoń Szczecin — Start Włocławek.

Godz. 11 — **boisko przy ul. Rewolucji Październikowej** — mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej Łącznościowiec Szczecin — Grunwald Ib Poznań.

Godz. 16.30 — **stadion przy ul. Potulickiej** — mecz piłki nożnej o mistrzostwo ligi okręgowej Pionier Szczecin — Sokół Pyrzyce.

W Oslo bez szczecinianek

Drużyny NRD na celownikach szczecińskich piłkarek

W PIĄTEK wyjechała do Oslo reprezentacja Polski w piłce ręcznej kobiet, która zmierzy się dzisiaj z Norwegią w eliminacyjnym pojedynku z cyklu rozgrywek o awans do finałów mistrzostw świata, które odbędą się w grudniu br. w Holandii. Po raz pierwszy od kilku lat w drużynie biało-czerwonych nie wystąpi żadna zawodniczka wicemistrza Polski — szczecińskiej Pogoni. Jak już bowiem donosiliśmy kierownictwo ZPRP, tuż przed mistrzowskimi eliminacjami postanowiło odmłodzić reprezentacyjną „siódemkę" i oprzeć ją na klubowym zespole Otmętu Krapkowice zasilonym kilkoma innymi piłkarkami. W kadrze narodowej utraciły więc miejsce zawodniczki starsze i bardziej rutynowane m. in. Piotrowska i Zawiślińska. Do odmłodzonej drużyny nie zdołała się również zakwalifikować żadna z młodszych piłkarek Pogoni.

Komentując swego czasu decyzję ZPRP nazwaliśmy ją ryzykownym eksperymentem. Czy zda on egzamin — przekonamy się po dzisiejszym pojedynku i po meczu rewanżowym 25 bm. w Opolu.

PIŁKARKI POGONI czekają w najbliższym czasie międzynarodowe pojedynki z zespołami NRD. W dniach 1—2 maja gościć będziemy w Szczecinie drużynę Motoru Stralsund, z którą podopieczni trenera Z. Jakubika już wielokrotnie walczyły. Tym razem jednak Motor powinien być znacznie groźniejszy niż poprzednio. Zespół ten zajął bowiem na finiszu mistrzostw oberligi NRD czwartą lokatę. W dwa tygodnie póź niej piłkarki wyjadą do Halle, gdzie zmierzą się z dobrze znanym szczecińskim sympatykom piłki ręcznej zespołem Halloren. Natomiast w dniach 21—23 maja Pogoń wystartuje do rozgrywek o Puchar Polski. Wezmą w nich udział tylko pierwszoligowe „siódemki", które walczyć będą w dwóch grupach, z których wyłonione zostaną pary drużyn walczących o kolejne miejsca od pierwszego do ósmego. (jagr)

A. Małkiewicz w reprezentacji Polski

W PRZYSZŁYM TYGODNIU (24—26 bm.) w Sofii odbędzie się międzypaństwowy mecz w strzelectwie sportowym Polska—Bułgaria. Do reprezentacji naszego kraju powołano m. in. zawodniczkę szczecińskiego Pioniera, Annę Małkiewicz.

Rajd Wyzwolenia

Już ponad tysiąc uczestników

JAK JUZ DONOSILIŚMY, w tym roku 25 kwietnia, w przeddzień XXVI rocznicy powrotu naszego miasta do Macierzy odbędzie się tradycyjny już X Ogólnopolski Rajd Szlakiem Wyzwolenia Szczecina. Impreza ta rokrocznie cieszy się ogromnym zainteresowaniem turystów z całego kraju. Organizatorzy tegorocznego rajdu: Oddział Miejski PTTK, Towarzystwo Przyjaciół Szczecina oraz ZO PZMot. również i w br. liczą na dużą frekwencję. Do chwili obecnej swój udział w imprezie potwierdziło ponad 1 000 osób.

Przypominamy, że kwietniowy rajd przeprowadzony zostanie na trasach pieszych, kolarskich, motorowych, kajakowej oraz na tzw. trasie specjalnej przygotowywanej przez Wojskowe Koło PTTK nr 18 przy Garnizonowym Klubie Oficerskim. Wszyscy ci, którzy chcieliby wyruszyć na rajdowe szlaki mogą się jeszcze zapisywać w Oddziale Miejskim PTTK w Szczecinie przy al. Jedności Narodowej 49a.

(jagr)

Szachiści Trzcińska-Zdroju najlepsi w LZS

W ŁAŃCUCIE zakończyły się 17 bm. finałowe rozgrywki wielkiej ogólnopolskiej imprezy szachowej — turnieju o „Złotą Wieżę". Impreza ta — już XIII z kolei, organizowana pod patronatem ZG ZMW, RG LZS, redakcji „Dziennika Ludowego" i Polskiego Związku Szachowego — zdobyła olbrzymią popularność zwłaszcza wśród mieszkańców wsi. W tegorocznej „edycji" turnieju do rozgrywek stanęło ok. 60 tys. zespołów, liczących łącznie ok. 300 tys. zawodniczek i zawodników.

Do finałowego turnieju, który odbywał się we wspaniałych salach Łańcuckiego Zamku — stanęło ostatecznie 16 czteroosobowych (3 mężczyzn i kobieta) zespołów reprezentujących poszczególne województwa, natomiast do rozgrywek indywidualnych 22 zawodników i 18 zawodniczek.

W konkurencji drużynowej zwyciężyli ostatecznie reprezentanci woj szczecińskiego — zespół LZS z Trzcińska-Zdroju, zdobywając 21,5 pkt.

Szczypiorniści pokonali Szwedów

II-LIGOWI szczypiorniści szczecińskiej Pogoni zmierzyli się wczoraj w towarzyskim, międzynarodowym pojedynku z III-ligowym zespołem szwedzkim IFK Hassleholm. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 24:14 (10:5). Portowcy przez cały czas byli drużyną wyraźnie górującą nad swoimi rywalami. W naszej „siódemce" z powodzeniem grało w sobotę kilku juniorów. Wczorajszy mecz był dla Pogoni ostatnim sprawdzianem przed wiosenną rundą ligowych pojedynków, które portowcy rozpoczynają już 24 i 25 bm. wyjazdowymi spotkaniami z AZS Białystok i AZS Warszawa.

* * *

W rozegranym w sobotę na boisku przy ul. Rewolucji Październikowej pojedynku o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej w piłce ręcznej mężczyzn szczeciński Łącznościowiec uległ poznańskiemu AZS 22:35 (9:21). (jagr)

DZIĘKUJEMY...

...młodzieży Technikum Chemicznego za pozdrowienia z obozu narciarskiego w Szklarskiej Porębie.

...aktywowi Rady Uczelnianej ZSP przy WSN za pozdrowienia z obozu szkoleniowo-wypoczynkowego.

NIEDZIELA
18 KWIETNIA

DZIŚ: Bogusławy
JUTRO: Tymona

POGODA

ZACHMURZENIE wzrastające, temp. do 8 st. Wiatry umiarkowane, zachodnie.

TEATRY

MUZYCZNY — „Dzwony kornewilskie" g. 16. POLSKI — „Wszystko w ogrodzie" g. 17. ZAMEK — „Hamlet" g. 18. PLECIUGA — „Sezamie otwórz się" g. 16.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Incydent" g. 15.30, 18 — USA — od l. 18; „Żegnajcie przyjaciele" g. 20.30 — bułg., od l. 16; poniedziałek: „Żegnajcie przyjaciele" g. 10.30, 13 — bułg. — od l. 16; „Incydent" g. 15.30, 18, 20.30 — USA — od l. 18. KOSMOS (tel. 355-02) — „100 karabinów" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od l. 16 (niedziela i pon.). COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Pierścień księżnej Anny" g. 9, 11.15, — pol. — od l. 11; „Sklep z modelkami" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od l. 16, pon.: „Sklep z modelkami" g. 9. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21. BAŁTYK (tel. 733-35) — „Nieśmiertelni Flip i Flap" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, — USA — od l. 11; „Złoto Mackenny" g. 20.30 — USA — od l. 16; pon.: „Nieśmiertelni Flip i Flap" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30. POLONIA (tel. 218-34) — „Opowieść do poduszki" g. 12, 14, 16, 18.15, 20.30 — USA — od l. 16; poniedziałek: „Opowieść do poduszki" g. 15.30, 18, 20.30 — USA — od l. 16. PIONIER (tel. 475-02) — „Banda Asa Kier" g. 13, 15 — radz. — od l. 14. „Chwila wspomnień" g. 17, „Mocne uderzenie" g. 18, 20 — pol., od l. 14; „Przedział morderców" g. 22 — fr. — od l. 18; pon.: „Wojtuś i Bacuś" g. 10 — pol. — od l. 7; „Banda Asa Kier" g. 11, 13, 15 — radz. — od l. 14, „Chwila wspomnień" g. 17; „Mocne uderzenie" g. 18, 20 — pol., od l. 14; „Weekend w Zuydcoote" g. 22 — fr. — od l. 18. PROMIEŃ — „Kąt padania" g. 20 — radz. — od l. 14. FALA — „Wilcze echa" g. 13, 15.10, pol. — od l. 14; „Pułapka" g. 17.20. 19.40 — pol. — od l. 16. ECHO — „Na tropie Sokoła" g. 16; „Zamek pułapka" g. 20 — fr. — od l. 16. SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Przesuń się kochanie" g. 14, 16 — USA — od l. 16; „Pejzaż z bohaterem" g. 18, 20 — pol. — od l. 16. MEWA (Żelechowo) — „Lew pręży się do skoku" g. 16, 18, węg., od l. 16. PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Brat dr Homera" g. 15, 17, 19 — jug. — od l. 16. HUTNIK (Stołczyn) — „Mściciel z Przeklętej Góry" g. 17, 19 — jug. — od l. 16. 1 MAJ (Żydowce) — „Martwy sezon" g. 16, 18.45 — radz. — od l. 16. BAJKA (Police) — „Rogopag" g. 17, 19 — wł.-fr. — od l. 16. BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Labirynt miłości" g. 18 — radz. — od l. 14. SYRENKA (Jasienica) — „Prawdzie w oczy" g. 17, 19 — pol. — od l. 16. ZATOKA (Nowe Warpno) — „Krajobraz po bitwie" g. 18 — pol. — od l. 18. WISŁA (Goleniów) — „Pierścień księżnej Anny" g. 16, 18, 20 — pol. — od lat 11. DAR (Stargard) — „Kto wierzy w bociany" g. 16. 18, 20 — pol. — od l. 16. PANORAMA (Stargard) — „Jarzębina czerwona" — pol. — od l. 14. ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Abel twój brat" — pol. — od l. 11. WENUS (Goleniów) — „Dziewczyna na jeden sezon" g. 17, 19.30 — rum. — od l. 16. GRYF (Gryfino) — „Szkice warszawskie" g. 17, 19 — pol. — od l. 16.

PORANKI FILMOWE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Ulica Graniczna" g. 10.30, 13 — pol. — od l. 12. POLONIA — „Pojedynek" g. 10, 11 — pol. — od l. 7. PIONIER — „Wojtuś i Bacuś" g. 10, 11, 12 — pol. — od l. 7. PROMIEŃ — „Wyzwanie dla Robin Hooda" g. 18. FALA — „Skarb Czarnego Jacka" g. 12. SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Sprytny Piotr" g. 12 — bułg. — od l. 9. MEWA (Żelechowo) — „Ballada o burmistrzance" g. 15 — pol. — od l. 7. PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Niewidzialny batalion" g. 12 — jug. — od l. 11. HUTNIK (Stołczyn) — „Przygody małej wydry" g. 12 — USA — od l. 7. 1 MAJ (Żydowce) — „Kraina wiecznej młodości" g. 14 — rum. — od l. 7. BAJKA (Police) — „Drewniany jeździec" g. 11.15 — pol. — od l. 7. BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Wakacje z duchami" g. 16 — pol. — od l. 7. SYRENKA (Jasienica) — „Ballada o 7 zamkach" g. 16 — pol. — od l. 7. ZATOKA (Nowe Warpno) — „Król areny" g. 15 — radz. — od l. 7. WISŁA (Goleniów) — „Kłusownik" g. 10 — pol. — od l. 7. DAR (Stargard) — „Wesoła Ludka" g. 12.30 — pol. — od l. 7. WENUS (Goleniów) — „Wyprawa odważnych" g. 12 — pol. — od l. 7. GRYF (Gryfino) — „Grzyby w lesie" g. 11 — pol. — od l. 7. FOTOPLASTYKON — „Afganistan" g. 11—20.

KLUBY

PIWNICA (al. Niepodległości) — Bajki dla dzieci g. 16. KOLEJARZA (ul. Partyzantów) — gościnny występ zespołów dla prac. PKP g. 18. FABRYCZNY (ul. Stołczyńska 134) — gry i zabawy dla dzieci g. 15. SPÓŁDZIELCÓW (al. Wojska Polskiego) — Przegląd Okręgowy Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczości g. 13.

WYSTAWY

MUZEUM — ul. Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego, XIII—XVII w. Sztuka polska od końca XVIII w. Władztwo Książąt Pomorskich g. 10—16. WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat. Przyroda morza. Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970. Dawna kultura ludowa Pomorza Zachodniego. 800-lecie pieniądza zachodniopomorskiego. Kultura Afryki Zachodniej. Z dziejów monety, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim, malarstwo marynistyczne g. 10—16. ZAMEK — Wystawa tkanin artystycznych i ceramiki, przegląd nowości wydawniczych miesiąca, wystawa malarstwa A. Wróbla i B. Warzeńskiej-Gala. 13 MUZ — Malarstwo R. Kiełtyki. KLUB GARNIZONOWY — grafika H. Nowoświeckiej.

DYŻURY

SZPITALE

WEWN. — Unii Lubelskiej, CHIRURGII — Kolejowy, POŁOŻNICZY —Pomorzany II. PORADNIE: DZIECIĘCA — Jedności Narodowej 12 — godz. 19—7; OGÓLNA — Jedności Narodowej 12 — całą dobę: STOMATOLOGICZNE — al. Piastów 1 — g. 20—7; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 15—8; SKÓRNO-WENEROLOGICZNE — H. Pobożnego 14 — g. 8—17; M. Buczka 40/42 — g. 8—17 i od 19—7; W. Pola 6 — g. 8—16; Nad Odrą 14 — g. 8—18; Kapitańska 3 — g. 8—15; Wojska Polskiego 101 — g. 8—17; Bat. Chłopskich 86 — g. 14—16.

APTEKI

NR 1 — ul. Jagiellońska 16-a, (dod. odtrutki i tlen); NR 6 — al. Wojska Polskiego 134; NR 34 — ul. Dubois 1.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-23 i 460-24. Pociągi przyjeżdżające — 916. Pociągi odjeżdżające — 917.

OBSŁUGA SAMOCHODÓW — Spółdzielnia Pracy „Metalotechnika" — Krzywoustego 16, g. 8—16.

DELIKATESY — Sklep nr 2 — al. Jedn. Narodowej 49, g. 10—15. Sklep nr 1 — al. W. Polskiego 52 — g. 15—20. Sklep nr 8 — al. Jedn. Narodowej 47, g. 14—20, (cukierniczy).

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

7.50 Telewizyjny kurs rolniczy. 8.25 Przypominamy, radzimy. 8.35 Nowoczesność w domu i w zagrodzie. 9 Dla młodych widzów. 9.55 Estrada cyrkowa. 11 Turniej w skokach akrobatycznych na batucie. 12 Dziennik. 12.15 Sezam muzyczny. 13.15 Przemiany. 13.45 Teatrzyk dla przedszkolaków. 14.30 „Lekcja historii" — film z serii „Bonanza". 15.20 PKF. 15.30 Piórkiem i węglem. 16 „Dżentelmen jezdni" — teleturniej. 16.55 Telewizyjne spotkania teatralne. 18 Felieton literacki. 18.15 „Melodie wielkiego ekranu". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Poradnik matrymonialny" — film prod. pol. 21.15 Śpiewa Ewa Demarczyk. 21.55 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK

15.20 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 „Zwierzyniec". 17.25 Echo stadionu. 18 Zespoły i soliści. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Teatr TV — „Panna Julia". 21.30 Wyprawy do kresu fotografii. 22 Polska pieśń artystyczna. 22.35 Dziennik TV. 22.44 Politechnika TV.

PROGRAM BERLIŃSKI

9.25 Wiadomości, 10.00 Bawmy się razem, 11.00 Zabawy zwierząt, 11.25 Magazyn wiedzy i techniki, 11.50 Wiadomości, 11.55 Czar maneżu, 13.00 Niedzielna rozmowa, 13.30 Lot gołębia pocztowego, 14.00 Harfa z Czech, 14.25 Rozkwit Eisenberg, 14.50 Niełatwe życie Toni (film CSRS), 16.10 Wiadomości, 16.45 Spełniamy życzenia, 17.45 Wiadomości, 18.00 Ze sportu. ok. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.25 Prognoza pogody, 19.30 Wiadomości, 20.00 Niepokój przed podróżą (film TV), 21.30 Muzyka Schumanna, 21.55 Ostatnie wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24.
8.15 Ranny show. 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn wojskowy. 10 Słuchowisko dla dzieci. 10.20 Radioniedziela. 11 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 Omnibusem po Edisonii. 12.15 Tropami ludzi i pieśni. 13.15 Na południe od Czantorii. 13.40 Radioniedziela. 14 Muzyka popularna. 14.30 W Jezioranach. 15 Koncert życzeń. 16.05 Przegląd wydarzeń. 16.20 Teatr PR. 17.30 Graj gracyku. 18.05 Radio niedziela. 19 Kabarecik. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 19.35 Dobranoc. 20.10 O czym się mówi na świecie? 20.30 Matysiakowie. 21 Co śpiewa Bratysława? 21.30 Zespół „9". 22 Radioniedziela. 23.10 Rytmy taneczne.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 16, 21.30, 24.
8.35 Radioproblemy. 8.45 Magazyn wojskowy. 9.05 Muzyczne ciekawostki. 9.40 Głosy i odgłosy. 10 Notatnik kulturalny. 10.25 Radiokuter. 10.57 Eksperyment. 11.47 Rozmowy o życiu. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Radioniedziela. 13.45 Ork. „Cubana Bras Chico Arneza". 13.55 Program z dywanikiem. 15 Teatr dla dzieci. 15.45 Aud. studencka 16.05 „W kołchozie". 16.30 Koncert chopinowski. 17.05 Warszawski tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18 Teatr poezji. 18.45 Śpiewające instrumenty. 19.15 Radioniedziela. 19.45 Polskie skrzydła. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.25 Wieczorne rozmowy. 22.35 Spotkania z muzyką. 23.38 Jazz.

PROGRAM III

8.35 Niedzielne rytmy. 9 „Kompozycja na cztery ręce". 9.10 Mistrzowie piosenki klasycznej. 9.35 Przełom wieków. 10 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy. 11.25 Gra Jeffrey Swann. 12.05 „Znicz olimpijski". 12.35 Między Bobino a Olimpią". 13 Walter and Connie. 13.15 „4/4". 14.05 Przeboje na start. 14.20 Peryskop. 14.45 Jazz. 15.10 Pierwsze obroty. 15.30 Pachołki przy mojej drodze. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Muzyczny wernisaż. 16.40 Gdzie światła ramp. 17 Magazyn. 17.30 „Kompozycja na cztery ręce". 17.40 Wiosna w Paryżu. 18.15 Polonia śpiewa. 18.35 Mój magnetofon. 19 Słuchowisko. 19.40 Minimax. 20 Na spotkanie z Faraonem. 20.10 Teatr „Roman". 20.25 Utwory koncertowe. 20.50 Z nagrań H. Ordonówny. 21.05 Trzecia ekspedycja. 21.25 Melodie z autografem. 21.45 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.03 Trini Lopez. 22.20 Kielecczyzna w piosence. 22.35 Listy miłosne. 23 Wiersze. 23.06 Muzyka nocą. 23.50 Gra Oscar Peterson.

PRZYGOTOWUJĘ do matur, egzaminów wstępnych do szkół wyższych i średnich — matematyka, fizyka, chemia. Tel. 383-06, godz. 17—19. 4249-G

PRZYJMĘ opiekunkę do rocznego dziecka. Unisławy 2—8. 4230-G

PILNIE potrzebna dochodząca opiekunka do dziecka. Swarożyca 1a—16. 4205-G

GOSPOSIA potrzebna. Średniawskiego 16, przy „Lodogryfie". 4319-G

KULTURALNA rencistka potrzebna do półtora rocznego dziecka. Tel. 426-85. 4149-G

PILNIE poszukuję kulturalnej pani w średnim wieku do prowadzenia kuchni u 6-osobowej rodziny. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 4421.

TELEWIZYJNE Pogotowie, Jasieniak, telefon 263-63. 2948-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, inż. Czernecki, tel. 331-51. 4093-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, inż. Wł. Tomczak, tel. 466-53. 3770-G

SKLEP Motoryzacyjny przy ul. Śląskiej 1 (pawilon) został przeniesiony na ul. Jagiellońską 70 (skrzyżowanie z al. Boh. Warszawy). 3715-G

ROWEREK młodzieżowy kupię, tel. 732-12. 4308-G

SKUPUJĘ używane opony samochodowe, trakcji konnej. Płacę 50—200 zł. Szczecin, Kadłubka 19, tel. 234-88. Tylko dnia 20 kwietnia. 3818-G

PIANINO do remontu kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 4418.

KINESKOPY do telewizorów „Klejnot", „Wawel", „Szmaragd", roczna gwarancja — sprzedam. Krzywoustego 74—12. 4353-G

SZCZENIĘTA kerry blue terriery rodowodowe — sprzedam. Szczecin, Wróblewskiego 20—2, tel. 715-45. 4324-G

„MIKRUSA" sprzedam, tel. 226-39. 4251-G

PEKIŃCZYKI 2 1/2-miesięczne — sprzedam. Bol. Śmiałego 4—2. 4223-G

„SKODĘ" 1000 MB — sprzedam. Wiadomość: tel. 238-87, po godz. 13. 4077-G

„SKODĘ" 1000 MB — sprzedam. Czorsztyńska 45—4. 4154-G

2-MIESIĘCZNE suczki pekińczyki — sprzedam, ul. Kordeckiego 8—12. 4172-G

SAMOCHÓD „Renault-8" — sprzedam lub zamienię na nowego „Trabanta" lub „Zastawę". Tel. 376-71. 4219-G

PIANINO sprzedam. Al. Woj. Polskiego 124—2a. 4419-G

ODNAJMĘ pokój umeblowany. Tel. 732-12. 4117-G

MIESZKANIE 4 pokoje, kuchnia, c. o., etażowe, dobry punkt dla rzemiosła, handlu, zamienię na 3 pokoje, najchętniej w nowym budownictwie. Tel. 342-09. 4258-G

POKÓJ umeblowany z telefonem odnajmę panu. Tel. 707-71. 4160-G

LOKALU na pracownię z instalacją wodną poszukuję. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 4159.

POKÓJ nieumeblowany odnajmę. Wyspiańskiego 12. 4170-G

NOWOCZESNĄ kawalerkę odnajmę, tel. 203-47. 3855-G

ŁÓDŹ M-2, spółdzielcze, zamienię na podobne w Szczecinie. Tel. Szczecin 760-86. 4116-G

ZAKŁADY GAZOWNICTWA

w Szczecinie

ogłaszają zapisy chłopców

do kl. I 3-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej w zawodzie „monter sieci i instalacji gazowych".

Zgłoszenia kandydatów z ukończoną szkołą podstawową w 1970 r. oraz kończących szkołę podstawową w czerwcu br. przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia, ul. Tama Pomorzańska 26, pokój nr 13, tel. 476-01, wewn. 37.
1296-K

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA REMONTOWO-MONTAŻOWEGO HANDLU WEWNĘTRZNEGO w Szczecinie, Pl. Orła Białego 5, III p.

ogłasza zapisy chłopców

do I klasy Zasadniczej Szkoły dla Pracujących, specjalność: „Monter urządzeń chłodniczych".

Nauka w szkole trwa trzy lata. Szkoła nie posiada internatu. Dokumenty przyjmuje i informacji udziela tutejszy Dział Kadr, pokój nr 11, tel. 460-08, wewn. 8.
1078-K

Koleżance

Helenie Furmanek

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają

Zarząd, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy ze „Społem" WSS Oddział w Szczecinie

Koledze

Stefanowi Tolakowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Matki

składają

Zarząd, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa oraz współpracownicy z Budowlanej Spółdzielni Pracy „Odbudowa" w Szczecinie

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zakłady Metalowe „Ferrum" Spółdzielnia Pracy w Szczecinie, ul. Storrady 1/3, zatrudnią zaraz lakiernika (może być kobieta). Warunki pracy i płacy do omówienia w Kadrach Spółdzielni, pokój nr 9. 1303-K

Zakład Usług Inwestycyjnych „Inwestoprojekt", Szczecin, ul Matejki 16, tel. 244-68, zatrudni pracownika z wyższym wykształceniem technicznym i uprawnieniami na stanowisko starszego inspektora nadzoru robót sanitarnych i ciepłowniczych. 1343-K

Wyższa Szkoła Nauczycielska w Szczecinie, zatrudni zaraz pracownika naukowo-technicznego do pracy w laboratorium fotograficznym i mikrofilmowym. Kandydat winien posiadać udokumentowane wykształcenie średnie z kwalifikacjami w zakresie techniki i technologii fotografii i filmu. Wymagany minimum 3-letni staż pracy w zakresie j. w. Wynagrodzenie w granicach od 2 200 do 3 500 zł. Bliższych informacji udziela Sekcja kadr w godz. 8—15, tel. 253-43, Szczecin, al. Jedności Narodowej 31, pokój 111. 1305-K

OST „Gromada", Szczecin, pl. Lotników 7, zatrudni zaraz kierowcę autobusu, wymagane prawo jazdy I kat. Warunki płacy do uzgodnienia w sekcji transportu. 1342-K

Poszukuje się na etat naukowo-techniczny pracownika ze średnim wykształceniem technicznym znającego metody fotograficzne i filmowe, na stanowisko kierownika takiej pracowni przy I Klinice Położnictwa i Chorób Kobiecych Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie. Zgłoszenia u kierownika kliniki, ul. Piotra Skargi 9/11, w godzinach przedpołudniowych. 1304-K

Szczecińska Stocznia Rzeczna w Szczecinie, ul. Heyki 14, tel. 370-21, zatrudni zaraz inżyniera-mechanika na stanowisko zastępcy głównego technologa. Wynagrodzenie zasadnicze 3 000—3 400 zł i premia regulaminowa zgodnie z tabelą płac. Bliższe informacje dotyczące warunków pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego. 1342-K

12 kwietnia 1971 roku

zmarła koleżanka

Ewa Laskowska

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE Zmarłej

składają

Zarząd, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy ze „Społem" WSS Oddział w Szczecinie

16 kwietnia 1971 roku zmarł po ciężkiej chorobie

w wieku lat 50

Józef Majchrzak

technik - mechanik, długoletni i zasłużony kierownik Kontroli Technicznej Spółdzielni Pracy „Elektrometal" w Szczecinie.

RODZINIE Zmarłego

wyrazy szczerego współczucia

składają

koleżanki i koledzy ze Spółdzielni Pracy „Elektrometal"

Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Centralnym 19. IV. o godz. 11.

Biuro Ogłoszeń — tel. 428-62

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa": REDAKCJA I ADMINISTRACJA Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 ◆ Telefon centrali: 430-21 ◆ Sekretariat red. naczelnego: 457-41 ◆ Dział łączności z Czytelnikami: 450-21

Druk: Szcz. Zakł. Graf. O-1

Spacer po sklepach

Na dworze - wiosna w sklepach - zima

LATO — TUŻ, TUŻ. Na ulicach coraz rzadziej można zobaczyć kogoś w zimowym, a nawet wiosennym płaszczu. Większość mieszkańców naszego miasta wyciągnęła już z szaf letnie prochowce, panie paradują po ulicach w lekkich pantofelkach z odkrytymi piętami.

NIEKTÓRZY nie mają jednak jeszcze letnich ubiorów: płaszczy, butów i zamierzają je dopiero kupić. Mogliśmy się o tym przekonać w ostatnią przedświąteczną niedzielę, kiedy to w sklepach z odzieżą panował taki tłok, że trudno było się do nich dostać. Klienci wydzierali sobie letnie prochowce, buty, męskie koszule itp.

Już sobie nie wydzierają. Przekonaliśmy się o tym podczas ostatniego rajdu po sklepach. Po prostu dlatego, że lato „zaskoczyło" chyba handlowców i w sklepach prawie nic nie ma.

W NAJWIĘKSZYM MAGAZYNIE PDT „Posejdon" — nie uświadczysz żadnej męskiej koszulki z krótkim rękawem. Dopiero „mają nadejść". Dla pań oferuje „Posejdon" jeden fason letnich płaszczy, 4 wzory letnich sukienek i nieco pantofli, ale te ładniejsze tylko w dużych rozmiarach.

Mało damskich prochowców jest również w Domu Odzieżowym przy al. Niepodległości. Jeden fason. Może na tu natomiast już kupić ładną letnią sukienkę i to po przystępnej cenie: kretonowe, satynowe za stokilkanaście złotych, a z droższych materiałów, stilonu lub jedwabiu — za kilkaset zł. Dużym powodzeniem cieszyły się także krótkie spodenki z dżianiny frotee.

We wszystkich trzech „Modusach" przy ul. Bol. Krzywoustego nadal panuje zima i wczesna wiosna. Oferują one zaledwie po 2—3 fasony męskich prochowców i to w nie najładniejszych fasonach i kolorach. Podobnie w „Modnej konfekcji" gdzie nie było ani jednej letniej sukienki i tylko kilka damskich prochowców oraz w „Lucynce i Paulince" gdzie nie wiadomo po co wiszą jeszcze futra i kurzą się, a na wieszakach zauważyliśmy tylko dwa rodzaje letnich prochowców i to brzydkie. W sklepie „Zbyszko i Jagienka" mogła nabyć sobie letni płaszcz tylko pani, którą natura obdarzyła wzrostem — 176 cm.

Najlepsze zaopatrzenie w letnią odzież zastaliśmy w sklepie „Barbara", choć i tu wisiały płaszcze tylko w 3 fasonach i kurteczki z elanobawełny. Na wieszakach znalazło się natomiast wiele ładnych letnich sukieneczek, nawet plażowych z tkaniny frotee.

TAK WIĘC — ciepła pogoda i lato — zaskoczyły handlowców. O ile jeszcze panie mogą tu i ówdzie coś dla siebie dostać, o tyle o panach zupełnie zapomniano. W sklepie „Kazik", w którym zauważyliśmy ładne koszulki polo z frotee, ale tylko o rozmiarach kołnierzyka 44, 45, 46 i zapytaliśmy ekspedientkę dlaczego nie ma mniejszych usłyszeliśmy: „Będą. Musi pani już teraz kupić...?".

(zdan)

Od jutra

Przychodnia na Pomorzanach

KIEROWNICTWO Miejskiej Przychodni Obwodowej nr 1 za wiadamia, że z dniem 19 bm. zostanie otwarta przychodnia rejonowa nr 14 przy ul. Powstańców Wielkopolskich nr 1. Rejon przychodni obejmować będzie całe Pomorzany wraz z Ustowem. Przychodnia posiadać będzie poradnię internistyczną, pediatryczną, gabinet stomatologiczny dla dorosłych i dla dzieci. Wkrótce uruchomiona zostanie poradnia ginekologiczna oraz laboratorium.

SOP — działkowiczom

Jeszcze dziś - kiermasz sadzonek

DLA DZIAŁKOWICZÓW — wiosna to najbardziej pracowity okres. Jedyna też okazji uzupełnienia stanu krzewów i drzew owocowych, które właśnie sadzi się teraz.

Od dłuższego czasu Spółdzielnia Ogrodniczo - Pszczelarska prowadzi sprzedaż sadzonek drzew na kiermaszu przy al. Niepodległości, obok „Kaskady".

Aby umożliwić kupno sadzonek wszystkim zainteresowanym, kiermasz czynny będzie dodatkowo w dzisiejszą niedzielę w godz. od 9 do 18. Jest to społeczna praca załogi SOP. Na kiermaszu kupić można sadzonki różnych odmian jabłoni, grusze, śliwy, wiśnie i czereśnie a także krzewy agrestu i czarnej porzeczki.

Wybieramy budynek do tytułu „Mister Szczecina 1970"

W ŚWIĄTECZNYM WYDANIU „Kuriera Szczecińskiego" zaprezentowaliśmy listę 8 budynków-kandydatów ubiegających się o tytuł „Mister Szczecina 1970". Dziś przypominamy adresy tych budynków i jednocześnie drukujemy kupon konkursowy. W ten sposób pragniemy umożliwić „start" tym Czytelnikom, którzy do tej pory nie mieli możności uczestniczenia w naszym plebiscycie. Przypominamy, że ostateczny termin nadsyłania kuponów na adres redakcji (Pl. Hołdu Pruskiego 8) upływa 21 bm.

Wyniki konkursu ogłosimy 26 bm., podając jednocześnie listę 10 osób, uczestników plebiscytu, którym drogą losowania przypadną nagrody rzeczowe, ufundowane przez Towarzystwo Przyjaciół Szczecina.

A OTO adresy budynków-kandydatów do tytułu „Mister Szczecina 1970": Nr 1 — ul. Rynkowa 23, Nr 2 — ul. Odzieżowa 13-b, Nr 3 — al. Wojska Polskiego 26—30, Nr 4 — ul. Ustki 7 (Dąbie), Nr 5 — al. Powstańców Wielkopolskich 53, Nr 6 — al. Wyzwolenia 85, Nr 7 — ul. Podgórna (Hotel ZPS), Nr 8 — ul. Felczaka 8.

KUPON KONKURSOWY „Mister Szczecina 1970"

Głosuję na Nr .....

.....

(imię i nazwisko)

.....

.....

(adres)

Największy wiosenny przysmak — lody

Imprezy artystyczne

◆ PROGRAM dzisiejszego **koncertu kameralnego** w Zamku poświęcony jest całkowicie twórczości instrumentalnej i wokalnej Jana Bramhsa. Utwory fortepianowe grać będzie gościnnie występujący w Szczecinie pianista Tadeusz Żmudziński. Wystąpią także artyści szczecińscy: baryton W. Żydlik, klarnecista D. Ikonomu oraz pianista Z. Grajnert. Koncert poprowadzi muzykolog i publicysta krakowski Marian Wallek-Walewski. Początek o godz. 19.

◆ PRZEGLĄD amatorskich zespołów artystycznych Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego odbędzie się dziś o godz. 11, w MDK „Słowianin".

◆ TYLKO 25 bm. o godz. 16, 18 i 20 wystąpi w sali ZBM **grecki zespół artystyczny „Hellen"** z programem pieśni Mikisa Theodorakisa, greckich tańców i melodii ludowych. Przedsprzedaż biletów w Orbisie i WPIA.

Dzień Pracownika Służby Zdrowia

AKADEMIA w Szczecinie

WCZORAJ w Domu Kultury Budowlanych odbyła się uroczysta akademia z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia. Na uroczystości obecni byli: członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący WKZZ Mieczysław Górski, sekretarz Zarządu Gł. Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia Jan Grabski, z-ca przewodniczącego Prez. WRN Wacław Śledziński, przedstawiciele wydziałów zdrowia WRN i MRN, Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia oraz lekarze, pielęgniarki i personel pomocniczy z terenu miasta i województwa.

Referat okolicznościowy, omawiający osiągnięcia, potrzeby i perspektywy lecznictwa w naszym regionie, wygłosiła przewodnicząca ZO ZZ Prac. Służby Zdrowia Danuta Montwił. Następnie głos zabrał przewodniczący WKZZ Mieczysław Górski. W wystąpieniu swym podkreślił, że głównym źródłem sukcesów szczecińskiej służby zdrowia w podnoszeniu zdrowotności naszego społeczeństwa jest i była ofiarność ludzi w bieli. Przedstawił również perspektywy poprawy warunków socjalno-bytowych personelu leczniczego. Na zakończenie części oficjalnej odbyła się dekoracja najbardziej zasłużonych pracowników służby zdrowia. Uchwałą Rady Państwa Złote Krzyże Zasługi przyznano: **Oskarowi Albrechtowi** — pracownikowi Zakładów Naprawczych Sprzętu Medycznego w Szczecinie oraz **Józefowi Ciastko** — kierownikowi Wojew. Kolumny Transportu Sanitarnego. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: **Kazimierz Komar** z Woj. Przychodni Specjalistycznej, **Maria Marszałek** z Ośr. Szkol. Pielęgniarstwa, **Stanisław Meller** — pracownik szpitala powiatowego w Gryficach oraz dr med. **Anna Piasecka** z Woj. Przychodni Specjalistycznej. Brązowy Krzyż Zasługi przyznano **Urszuli Wodzeń** z Woj. Stacji Pogotowia Ratunkowego. Ponadto 20 osób otrzymało odznaczenia „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia" a sześciu przyznano Złotą Odznakę Związkową.

(law)

Kronika wypadków

W SKLEPIE odzieżowym WSS przy al. Wojska Polskiego 7 zatrzymano wczoraj około godz. 15 na gorącym uczynku kradzieży garderoby dwoje złodziei — kobietę i mężczyznę (nazwisk nie podajemy ze względu na dobro śledztwa). Amatorów cudzej własności osadzono w areszcie.

* * *

KOŁO przejazdu kolejowego na ul. Stołczyńskiej nieznani sprawcy pobili wczoraj wieczorem przechodzącą ulicą kobietę. Lekarz pogotowia ratunkowego z Polic skierował ofiarę napaści do kliniki PAM przy ul. Unii Lubelskiej.

* * *

W DOMU przy ul. Pogodnej (Głębokie) wywrócił się, uderzając głową o kaloryfer, lokator Stefan M. Mężczyzna doznał wstrząśnienia mózgu i został skierowany do szpitala.

* * *

NA UL. Hożej spadł z roweru 47-letni Tadeusz B. Upadek okazał się fatalny w skutkach: Tadeusz B. doznał złamania lewej nogi. Ranny przebywa w klinice chirurgicznej PAM.

* * *

MILICJA drogowa odnotowała wczoraj do godz. 22.30 cztery drobne wypadki uliczne. Przeciwko winnym nieostrożnej jazdy kierowcom skierowano wnioski o ukaranie przez kolegium.

(ap)

KTO ZNALAZŁ?

..kwit z garbarni, na 3 skórki królicze na nazwisko K. Klimowicz z ul. Małopolskiej 58—9.

SAMO ŻYCIE

PRZEZ wiele lat mieszkałem w małym miasteczku. Mieścina była (jak dzisiaj stwierdzam) — urocza. Trzy jeziora, blisko lasy, idealny spokój. Ale wtedy, a były to lata młodości — nienawidziłem jej szczerze. Wszystko tam było zawsze takie same. Wszyscy o wszystkim wiedzieli. Na podwórku bez przerwy suszyła się bielizna, przez frontowe okna wywieszało się do wietrzenia pościel. Każdy niemal uważał za punkt honoru hodowanie jakiejś kozy czy królików; stada kur szwendały się wszędzie pod nogami i one to pewnie roznosiły wszystkie plotki. Nie można było nawet kichnąć, aby nie dowiedzieli się o tym znajomi i to z drugiej części miasta.

Marzyłem też zawsze o wielkim mieście. Imponował mi jakiś inny rytm życia, tempo, pośpiech, dzwonki tramwajów, światła neonów. I dopiąłem swego. Od kilku lat jestem pełnoprawnym obywatelem Wielkiego Miasta Szczecina, chłonąc z okien mojego M-2 pełną piersią rozkosze wielkomiejskiej cywilizacji.

A jest czym oddychać. Są to najczęściej wonie z przepełnionych i rzadko opróżnianych pojemników ze śmieciami, po których z lubością tarzają się watahy bezpańskich psów i kotów. Ale odnaleźć można też i znajome zapaszki. O, tu gdzieś w pobliżu trzymają świnkę. Miłe to stworzonko i jakże pożyteczne. A że centrum? Nie przesadzajmy.

Wsi spokojna...

Idąc z wielkomiejską rozparły się w otwartych oknach sąsiadki na specjalnie do tego celu uszytych poduszkach. Już wiedzą, że jestem w domu, że się kąpię, że lubię łazić po pokoju w niekompletnej garderobie, że nad moim tapczanem wisi reprodukcja Rubensa (—„Widziała pani, jakie świństwo powiesił nad łóżkiem?").

NAJLEPSZY na takie troski jest spacer po tętniących życiem ulicach wielkomiejskiego centrum. Pod „Continentalem" (aby nie zapomnieć o dawnym grzechu prowincji) znajomy widoczek suszącej się w pobliskim domu bielizny, co stwarza dla hotelowych gości prawdziwie nowoczesną panoramę. Przez świeżo zagrabione i obsiane trawą skwerki z całym spokojem przechodzą matki z dziećmi, na balkonach reprezentacyjnej ul. Wielkiej podziwiamy prawdziwe składy starych gratów i rupieci. Piękny jest wielkomiejski krajobraz i cywilizacja bliska XXI wieku.

WRACAM DO DOMU. Sąsiadka oferuje mi świeżą, pachnącą rybkę. — „Mamy tu niedaleko — mówi konspiracyjnym szeptem — na jednym podwórku taką malutką wędzarenkę. Ryby bierze pół dzielnicy". Włączam telewizor. Obraz skacze i migocze. To sąsiad podłączył mi się do anteny. Ale za to nie potrzebuję już kupować dla żony drugiego klucza do bramy. Wczoraj w nocy rozbito zamek. Nareszcie spokój. (Kaz)